

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI PRYWATNEGO GIMNAZYUM ŻEŃSKIEGO

ZOFII STRZAŁKOWSKIEJ WE LWOWIE

(POSIADAJĄCEGO PRAWO PUBLICZNOŚCI NA MOCY RESKRYPTU C. K.
MINISTERSTWA WYZNAŃ I OŚWIATY Z D. 16. LUTEGO 1911 R. L. 3.348)

ZA ROK SZKOLNY

1910/11.

TREŚĆ :

- I) Ustawy szkolne (Ordinationes) Konarskiego. Franciszek Bizoń.
- II) Sprawozdanie Dyrekcyi zakładu.

SPRAWOZDANIE

DYREKTORZY
GIMNAZJUM ŻENSKIEGO



ZOPI STRZAŁKOWSKIEJ W ŁWOWIE

OPINIADAJĄCEGO PRAWO PUBLICZNOŚCI NA MOCY REKRYPIBU G.K.
MINISTERSTWA WYKWAŃ I OŚWIATY I G. W ŁUBOWIE 1911 R. L. 1. 3. 381

ZA ROK SZKOLNY

1911/12

treść:

- I) Ustawy szkolne (Ordinacje) - Kanonickiego, Franciszka Błach.
- II) Sprawozdanie Dyrekcji zarządu.

KONARSKIEGO STANISŁAWA

USTAWY SZKOLNE

(Ordinationes).

TŁUMACZENIE

wstępu, § II-go i III-go, zaopatrzone przedmową
i zakończeniem

przez

FRANCISZKA BIZONIA,

prof. IV. c. k. gimn. we Lwowie.



Przedmowa.

Wychowanie liczy się od dawien dawna dość pospolicie i zgodnie do najlepszych i najpewniejszych środków, prowadzących ludzkość do szczęśliwszej przyszłości — przynajmniej w ustach i pismach teoretyków jego; w praktyce bowiem było ono i jest zawsze i ciągle najsilniejszym tylko i dobrze wypróbowanym środkiem rządzenia ludźmi i panowania nad nimi, co zdaje się, nie wychodzi na jedno: Jak bądź, zajmuje w arsenale środków do zdobycia wpływu, znaczenia i siły społecznej stanowisko naczelne. To też w ciągu upłynionych, szczególnie stu kilkudziesięciu lat ostatnich ogłaszały rozmaite rządy państwowe głośno i uroczyście, w miarę jak się oryentowały w swoim położeniu, że wychowanie jest „politicum“. Czyniły to oczywiście zawsze z serdecznej troskliwości o dobro obywateli-poddanych: Z deszczu pod rynnę ich prowadziły; ale to już natura rządów taka.

Jednym z pierwszych państw, które stanęło uczciwie do pracy cywilizacyjnej pod tym nowym sztandarem, tak daleko odbiegającym od gwałtowności dawniejszych sposobów cywilizowania i rządzenia -- jakkolwiek któraż ze spraw ludzkich niepodlega nadużyciu, było państwo polskie, dzięki utworzonej — wśród rosnącego potopu hańby i bezwstydu — w r. 1773-im słynnej komisji edukacyjnej.

Umiejętna i krytyczna praca nad działalnością tej wiekopomnej instytucji jest dopiero w zarodku ¹⁾; ze swej strony i na swój sposób ma się także do niej przyczynić zamieszczone tutaj tłumaczenie kilku ustępów z „Ustaw“ Konarskiego z tej prostej

¹⁾ Por.: Komisya edukacyjna, odczyt St. Krzezińskiego. Warszawa 1908 (książki dla wszystkich numer 406.)

przyczyny, że poznać i zbadać rzecz jaką znaczy przedewszystkiem poznać i zbadać rzecz, bezpośrednio ją poprzedzającą.

Otóż niepodobna należycie zrozumieć i sprawiedliwie ocenić samych już ustaw komisji edukacyjnej (wydanych, ostatnio, staniem D. Fr. Bujalskiego, Warszawa 1902) nie poznajomiwszy się poprzednio wszechstronnie i gruntownie z „Ustawami“ szkolnemi (Ordinationes) jej najwালniejszego poprzednika-reformatora, Konarskiego. Czy są one tylko punktem wyjścia dla komisji i tkwią domyślnie w jej pracach, jako wcześniejsze co do czasu, czy też wprost materiałem twórczym, który ona opracowuje, skraca, stosując się wogóle do nowych warunków (częściowa laizacja szkoły) przerabia do pewnego, lecz do jakiego stopnia, to mogą wykazać szczegółowe dopiero poszukiwania i porównywania. Wszelkie atoli: poszukiwania i porównywania, jakkolwiek byłby ich wynik ilościowy, nie zmieniają samego faktu zasadniczej zależności — na całej linii — prac komisji od pracy Konarskiego.

Z drugiej znów strony, aby się posunąć w górę, przeciw biegowi czasu, nie ginie nic w wychowawczej pracy wielkiego pijara z programowych myśli jego poprzedników, dawniejszych mianowicie pedagogów polskich: Maryckiego, Glicznera, Petrycych, Siemka... o których jednak panuje przy reformie Konarskiego zupełne milczenie. Jest mianowicie tu i tam nie tylko ta sama dążność gorąca, serdeczna, niekłamana do naprawy społeczeństwa, a względnie zepsutej, państwowej fabryki, za pomocą wychowania, odpowiednio zorganizowanego, i co za tem idzie, jest ta sama niezłomna i niezachwiana wiara w wszechpotęgę wychowania i domaganie się współudziału w niem wszystkiej ludzkości państwa, ale jest także ten sam duch ludzkości i wyrozumienia, ożywiający całe wychowanie polskie, o ile ono nie uległo importowi obcego fanatyzmu.¹⁾

¹⁾ Bo do pedagogów wymienionych — jako już uprzystępnionych i dość powszechnie znanych p. Leniek: Poglądy ped. Seb. Petrycego, Muzeum, r. 907; Gliczner—Wisłocki: Książki o wychowaniu dzieci, Kraków 1876; co do Maryckiego — Danysz A: Marcius jako pedagog. (Muzeum naucz. z r. 1905.) Siemek Kasper zaś w wydanym w r. 1632 „Bonus civis“ pisze między innemi, w zupełnej prawie zgodzie ze swoimi poprzednikami: przeciw zarazie strasznej, jaka się rozlewa ze szkół na społeczeństwo jedyna rada — niecierpieć w nich „obcych rządów“, które ogłupiają umysł systematycznie, demoralizują i zatrująwają zasadniczo cały rodzaj ludzki;

Konarski więc ze swojej strony, układając „Ordinationes“ nie wyrasta na gruncie polskim bez długowiecznego przygotowania poprzedniego, jak chcą historycy pedagogii, wskazujący ciągle tylko na zagranicę i to nie tylko w zakresie niedawnych stosunkowo pijarskich urzędzeń szkolnych, lub w ogóle w zakresie tradycyji szkolnych, ale w obrębie polskich pomników piśmiennictwa pedagogicznego. O ile to podobieństwo sprowadzić u niego należy do bezpośredniej znajomości dawnej literatury polskiej, a o ile do wspólnego dla obu stron źródła nigdy nie wysychającego — do literatury mianowicie klasycznej lub naśladowniczej włoskiej przedewszystkiem i francuskiej, wykazać mogą dopiero ściśle i pracowite studia źródłowe ¹⁾; nie przeszkadza to

państwo ma szkoły publiczną uchwałą powoływać do życia, państwo ma je utrzymywać i ono tylko, a nikt inny niemi rządzić.

„Gdyby wstał z martwych który z wielkich ludzi starożytnych i miał podać przyczyny upadku albo odrodzenia rzeczypospolitych, zwiedziłby przedewszystkiem szkoły, aby poznać ich plan nauczania: szkoły bowiem są pierwszym i największym rozsądnikiem dobrych obywateli. I cóżby w nich znalazł dzisiaj? Brednie i niedorzeczności! Zarówno nauki, jak i nauczycieli, nie tylko nie przynoszących pożytku ojczyźnie, ale wręcz na jej zgubę działających“. Inne są przecież obyczaje mnichów, a inne ludzi świeckich. Jeżeli się do spraw publicznych biorą ludzie po księżemu wychowani — gotowe nieszczęście i wprost stąd się rodzi niegodziwość i bezbożność. Będą tacy wychowankowie budować świątynie, a tymczasem wróg będzie bezkarnie nękał i grabił mieszkańców ojczyźnej ziemi; będą wysiadywać przy świecach za dnia, po ciemnych izdebkach, będą sypiać między trupiami głowami, będą chytrze oddawać się modłom i rozmyślaniom, będą wszystko robić, tylko nie swój obowiązek prosty, do którego ich ojczyzna wynajęła: zato będą się bućnie przeciwstawiać innym obywatelom, pochopnie w życiu publicznym odwoływać do gwałtu i przemocy — w końcu jednak stchórzą dla swej pomyłonej przez złe wychowanie głowy....

¹⁾ „O ile źródła, jakimi rozporządzam, pozwalają mi sądzić o tym, którzy krytycy pedagogii lub pedagogowie głównie wpłynęli na naszego reformatora, to widoczna, że Locke, Rollin, Iouveney (Iuvenicyus), a do pewnego stopnia i Komeński“.... pisze, z pewnem przynajmniej zastrzeżeniem, ogólnikowo i nieokreślnie Fl. Łagowski, który się specjalnie zajmował pedagogią Konarskiego; p. Konarski, jako reformator szkół publ.; Przegląd ped. Warsz. 1884. Wogóle historycy pedagogiczni Konarskiego noszą uparczywie wodę do studni (por. skromną ich liczbę u Estreichera pod Konarskim i u Filata. H. L. IV. 24—26.) i są tradycyjnego, a wcale nie uzasadnionego przekonania, że „mu się dopiero za granicą rozjaśniło w głowie“ w skutek czego przechodzą lekkim sercem nad pracą torującą jego poprzedników polskich, p. Wielka reforma szkolna, odczyt Ign. Chrzano-

jednak wcale stwierdzić faktu ideowej ciągłości i wspólności naczelnych zasad wychowania w Polsce: wychowanie może każdą indywidualność przysposobić do celów pożądaných, ma ono obejmować ogół ludności w państwie, ma wszystkich prowadzić do szczęśliwości przez cnotę i wiedzę, ma być co do celu patriotyczne t. j. kierować się względami na dobro ogólne, co do sposobu zaś postępowania — ludzkie i wyrozumiałe.

Przy całym atoli pokrewieństwie, a raczej tożsamości celów i zasad wychowawczych Konarskiego, a jego poprzedników literackich, istnieje też różnica nie mała. Myśl pedagogiczna polska odmierza w głowie i w działalności szlachetnego reformatora z wieku 18-go potężny krok naprzód.

Dla niego podstawa sama pracy wychowawczej, owo naczelné zagadnienie: co robić, dlaczego i w jakim duchu, o które jego poprzednicy dopiero bojowali — rozumie się już samo przez się, stało się pewnikiem niezaprzeczalnym. Głupiec tylko lub szalbierz polityczny, których w Polsce pod wpływem rozpustnego i oszukańczego wychowania było wbród, nie uznaje, że wychowanie nie tylko zdoła, ale że jest to wprost jego jedyną i pierwszą powinnością, najgłówniejszem zadaniem, robić z pierwotnych ludzi popędliwych, rządzących się samowolą — ludzi cnotliwych, rozumnych i sprawiedliwych, do użytecznego współpracownictwa przez szkołę ułożonych; że inaczej nie może istnieć żadna społeczność i żaden naród.

Stanowczość, z jaką odnosi się Konarski do powyższych poglądów i praktyczne szczególnie następstwa jego usiłowań dowodzą, że przekonanie o doniosłości społecznej wychowania wyszło już dawno ze stadyum powstawania, że nabrało w głowach polskich myślicieli sił i hartu. Sprawily ten skutek dwa wieki pracy pedagogicznej, jakie dzieła „Ordinationes“, od entuzyasty humanistycznego z wieku XVI-go, Maryckiego, albo od uczonego, ale równie gorącego Siemka, z wieku XVII-go; pozwoliły one sformułować się jaśniej myśli pedagogicznej, przybrać formy określone, stanowcze i zdecydowane — ale pozwoliły także Konar-

wskiego. Warszawa 1908. Książki dla wszystkich: 405. Kollątaj powiada: (str. 67.) „Zagęszczona edukacja domowa dała poznać Konarskiemu przyczynę, dla której majątne dzieci opuściły szkoły pospolite. Szukał na to sposobów do zarządzenia skutecznych i trafił na otwarcie konwiktów szlacheckich... „Stan oświecenia w Polsce“... wydał H. Mościcki Warsz. 1905.

skiemu zrobić jeszcze ów jeden krok w rozwoju naprzód — krok, który stanowi właśnie nowy, największy jego tytuł chwały.

Konarski jest przede wszystkim metodykiem-działaczem; czy zawsze szczęśliwym — to pytanie inne. Nie schodząc zasadniczo ze stanowiska tradycyjnego, zdobytego przez przeszłość, pozostając owszem zupełnie i pod każdym względem w ciągłości głównych jej wskazań i doświadczeń, a określając je tylko i modyfikując nieznacznie w duchu swojego stanu szlacheckiego, duchownego i pijarskiego, tego ostatniego jak najmniej — stawia z całą jasnością główne, wytyczne, charakterystyczne dla jego działalności zagadnienie: sposobu i metody. I zarazem z miejsca, aby w żadnej mierze nie pozostać dłużnikiem swojej przedsiębiorczej, wytrwałej a skromnej natury — zadawszy sobie pytanie: jak robić — bierze się oburącz do pracy, a łącząc dawne i znane teorie z praktyką, przeprowadza na własną rękę jeden z najwspanialszych w historii eksperymentów pedagogicznych — według zgodnego zdania historyków ¹⁾. W nowszych czasach — tylko drobne i równie krótko trwające z tych samych prawie powodów szkoły francuskie z Port-Royal ²⁾, mogłyby iść co do czystości i wyrazistości doświadczenia w porównanie ze szkołami Konarskiego; w dziejach zaś wychowania polskiego szkoły jedynie jezuickie przedstawiają podobnie zamkniętą, skończoną i klasycznie pouczającą całość — zapewne, że w kierunku ujemnym, ale czyż tylko kuracya wrzodu może być wspaniała? I wrzód sam również ³⁾. Konarski przeprowadził więc dowód w rzeczy-

¹⁾ „Reforma edukacyjna Konarskiego wpłynęła na przeobrażenie współczesnej oświaty i literatury tak stanowczo, jak żaden inny z ówczesnych wypadków. Z szkół jego wyszła nowa generacya ludzi, która inne miała wyobrażenie, zasady i dążności polityczne i literackie od tych, które panowały poprzednio. Wszystkie znaczniejsze osobistości, które w krótkim potem występują na widownię, czysto polityczną, czy literacką, wyrobiły się pod wpływem atmosfery, stworzonej przez reformę edukacyjną Konarskiego i zawdzięczają jej swoje znaczenie i dobroczynny wpływ, który wywierały na rozwój oświaty lub literatury“. Piłat. *Historya Lit.* p. t. IV. s. 36.

²⁾ Por. *Histoire de la pedagogie* par G. Compayre S. 124—133 Paris 1904.

³⁾ Co do wychowania jezuickiego w Polsce p. klasyczne dzieło Łukaszewicza *J. Historya szkół...* 4. t. Poznań 1849/51 i Szczepańskiego *Alf. wyborną w zasadzie książkę: Szkoły i wychowanie w Polsce.* Poznań 1873. od str. 28, a szczególnie str. 38 i 40, gdzie przeprowadza autor porównanie działalności jezuitów z działalnością Krzyżaków.

wistości historycznej na to, o czym poprzednicy jego polscy po literacku rozprawiali, że wychowanie odrodzić może nauki, obyczaje i społeczeństwo całe, że je może z gruntu i trwale przekształcić, nowym natchnąć duchem i na nowe poprowadzić tory pod warunkiem, żeby było w najlepszym tego słowa znaczeniu, metodyczne.

Zagadnienie metody zdaje się stanowić wogóle najistotniejszą osnowę całej jego działalności pisarskiej: publicystycznej i pedagogicznej.

Zarówno największe dzieło polityczne: O skutecznym rad sposobie (4 tomy), mówi o „sposobie“, w jaki ludzie mianowicie szukali, szukają lub szukać powinni prawdy w pożyciu politycznym — (temat i dzieło zawsze aktualne) — jak i wszystkie prace łacińskie, poświęcone wychowaniu i nauce, zajmują się tem samym ciągle zagadnieniem — sposobu: jak poprawić błędy wymowy (De emendandis eloquentiae vitiis — 1741), jak uczyć sztuki dobrego myślenia (De arte bene cogitandi — 1767), jak wychowywać młodzież do moralnego życia (De viro honesto et bono cive — 1754). Wszystko to dzieła metodą, tonem, duchem i treścią wartości nieprzemijającej.

Najobszerniej jednak i najgruntowniej odpowiada na to zagadnienie metody, w zakresie wychowania — dziełem: „Ustawy“ szkolne (Ordinationes) z r. 1754. Jest to arcydzieło prowadzawstwa szkolnego, bodaj czy nie najpoważniejszy i największy pomnik pedagogiki polskiej ¹⁾ i dlatego właśnie — podobnie jak pisma Konarskiego polityczne politykom (nie samego zresztą tylko Konarskiego) logiczne (de arte bene cogitandi) — filozofom — i ono jest prawie zupełnie — nawet z tytułu — nieznanne ogółowi pedagogów polskich.

¹⁾ „Jest to dokument wieczystej uwagi i zasługi w dziejach naszych, dokument płodny w nieobrachowane owoce, jeden z największych zaszczytów naszych, godny poprzednik komisji eduk.“ Szczepański Al. j. w. str. 65/66. „W swojej ustawie objął on (Konarski) niezawodnie cały obszar wiedzy ludzkiej we wszelkich jej kierunkach, oparł tę wiedzę na najświeższych zdobyczach, wprowadził przeważnie najnowsze metody nauczania. Położył też podstawy przysłemu rozwojowi pedagogii: zalecał zawsze zaopatrywać biblioteki w dzieła nowo się ukazujące, wysyłać młodych nauczycieli (za granicę), aby za postępem wiedzy i metod nauczania i wychowania śledzili“. Łagowski j. w., p. także J. Chrzanowski, j. w.; Krzemieński j. w. str. 14 pisze: największe dzieło Konarskiego: Ordinationes...

W istocie nie znamy prawie zupełnie największego dzieła prawodawczego o wychowaniu polskiem w Polsce. — Mówię dzieła o wychowaniu polskiem. Pijarzy bowiem stali się w pewnym momencie Rzeczypospolitej — dzięki właśnie jedynie i wyłączne planowej, spokojnej a niezłomnej działalności Konarskiego — towarzystwem swojskiem, nawskróś na jakiś czas zespolonem z najistotniejszymi interesami państwa¹⁾. Byli oni zawsze od pierwszych swoich początków w Rzymie zgromadzeniem uczącym się i mającym uczyć drugich, mianowicie zaś biedaków i nędzarzy, którymi się swoją drogą nigdy i nigdzie a więc — niestety — i w Polsce bardzo nie zajmowali, jak powinni byli z zasady chrześcijańskiej i z zasady pierwotnej swojego założyciela²⁾. Jakbądź nauczanie — to była ich specjalność; oni się tej sztuce zawodowo oddawali i na niej rozumieli — tak z tej strony Alp, jak i „ultra montes“. Ale w Polsce oni tę sztukę nauczania i wychowywania mieli obrócić — w intencjach Konarskiego — dla dobra i pożytku przedewszystkiem polskiej ojczyzny, polskich ludzi; mieli pierwsi jasno i wyraźnie poruczone kształcić „pol-

¹⁾ „...Zgromadzenie pijarów było zawsze czułe na dobro społeczne, a miało za główny cel wychowanie młodzieży“... mówi Fl. Łagowski w Colleg. nob. w Przeglądzie ped. z r. 1887. Pódbnie Janik M.: „Z dziejów wymowy... 1910“ roz. III-ci Walka koło Konarskiego. W kilkadziesiąt jednak lat później pisze Ign. Potocki: „Kiedy pijarowie porzucili Alwara lat temu 40, jezuiti rozgłosili po kraju zgubę łaciny i ojczyzny. Dzisiaj, kiedy komisya doskonalszą nad dawną wydaje gramatykę, exjezuici i pijarowie tożsamo wspólnie roznoszą. Wszystko to dowodzi ducha niesprawiedliwego partyi, w rzeczach nawet szkolnych“ p. Smoleński Wł. Piśma hist. tom II. 205.

²⁾ Co do Konarskiego twierdzi Pilat (Hist. lit. IV, 31): „Nie trzeba myśleć, aby K., otwierając osobny zakład dla majątniejszej szlachty, kierował się jakimi przesądami i miał zamiar poprzestać na reformie wychowania w obrębie jednej, nielicznej warstwy narodu. Miał on o wiele dalej sięgające plany, ale wprowadzał je w życie stopniowo, ostrożnie, uwzględniając stosunki i istniejący stan rzeczy.

Sam jednak Konarski wypowiada się jasno (De viro hon. et. bono c.) idąc za „demokratyczną“ literaturą polską: „Wychowanie prawidłowe i umiejętnie jednego z ludzi wpływowych (dobrze urodzonych, bogatych i przez przywilej urodzenia przeznaczonych do najwyższych w kościele i Rzeczypospolitej stanowisk) przyniosło większe niejednokrotnie ojczyźnie korzyści, niż wychowanie całych setek i tysięcy biedaków“. I to było zdanie ogółu pedagogów polskich. Łagowski (j. w.) mówi z pewnem zastrzeżeniem „chciał zapewne K. zrobić więcej na drodze reformy, ale nie mógł“!

skich“ nauczycieli najpierw, potem, przez nich, młodzież wychowywać „po polsku“, według własnych, naumyślnie dla tego celu wypracowanych planów, instrukcyj, regulaminów.

Nie pedagogika tumanienia była ich celem, nie umartwienia świątobliwe ze dnia na dzień, nie słuchanie spowiedzi, choć było i tego moc, lub dopełnianie wogóle bezmyślnie i nałogowe różnych praktyk religijnych — ale wychowywanie przedewszystkiem i nauczanie. To był ich ślub naczelnny, odróżniający ich od podobnych zgromadzeń, to było główne ich zakonu zadanie, któremu wszystko inne miało według wielkiego planu Konarskiego, służyć tylko za środek pomocniczy ¹⁾). Byli oni tedy — ci Konarszczycy — „pierwszem“ towarzystwem polskiem pedagogicznym. Wspaniałym wizerunkiem czy zarysem tej ich pracy nauczycielskiej, całego trybu domowego i szkolnego życia, są właśnie „Ustawy“, w których codzienna działalność pijarska, rozkład cały ich gospodarskich, kościelnych, zakonnych czynności, obraca się — o to właśnie chodzi — jak koło swojego naturalnego środka i około swej głównej osi — około dzieła wychowania młodzieży; temu celowi służy w różnym stopniu, osiągnięcie go przybliża, do niego wkońcu prowadzi.

Część pierwsza ustaw, a jest ich ogółem pięć, zapoczątkowanych jako jednolity zbiór i pomyślanych, a w pewnej części (ale jakiej?) ²⁾ i wykonanych przez Konarskiego na podstawie

¹⁾ „Znany jest cel naszego zakonu. Świętością przysięgi zobowiązujemy się do wychowywania młodzieży w pobożności, dobrych obyczajach i, poczynając od pierwszych i najniższych początków, w sztukach wyzwolonych i naukach. Reguła nam nakazuje, abyśmy całą troskliwość zwracali ku wykształceniu bezpłatnemu biednych chłopców przedewszystkiem... Ten obowiązek uważamy sobie za najwyższy zaszczyt... Konarski: de viro honesto et bono cive... 1754. „Wychowanie dzieci jest istotnym warunkiem bytu pijarów. Oprócz trzech ślubów (ubóstwa, czystości, posłuszeństwa), wspólnych wszystkim zakonom, pijarzy składają jeszcze czwarty t. j. nauczania dzieci“ p. krótki rys dziejów... Ptjarów napisał X. Tad. Chromecki, pijar, Kraków 1880.

²⁾ „W trzech częściach pierwszych Ordynacye nie zmieniają nic z pierwotnych reguł zakonu, tylko wyjaśniają (!), stosują do potrzeb miejscowych, dając przepisy właściwe dla prowincyi polskiej. Konarski więc nie zreformował Pijarów, jak to błędnie wyraził się X. F. K. chociaż pijar (w Encyklopedyi powszechnej t. XV. Konarski), konstytucye zostały zawsze nienaruszonym prawem, Ordynacye dopełniły tylko to, czego brakowało w pierwszych. Czwarta część dopiero, tycząca się urządzenia szkół, jest właściwą reformą Konarskiego“... i ma pochodzić z jego w zupełności re-

dawniejszego materiału, zajmuje się zarządem prowincyi wogóle — w rozdziałach ośmiu, a 217-u ustępach. Już w tej części — gdzie mówi o sprawach czysto gospodarskich i administracyjnych, porusza autor zaraz naczelną sprawę pijarską i kładzie ją na sercu prowincyała w osobnym § 6-ym „O porządku w naukach nauczycieli, o szkołach i zarządzie domów“.

I część II-ga także, zawierająca (w 5-ciu paragrafach, a 187 ustępach) „Zbiór i wyciąg wszystkich pożytecznych przepisów z kapitularzy prowincjonalnych, w sprawie obyczaju domowego, a mówiąca „o władzy rektorów i kierownictwie w rzeczach duchowych“ § 1; „o potrzebach i ich zaspokojeniu, jakiego mają dostarczyć rektorowie swoim domom, co się tyczy pożywienia, odzieży i innych rzeczy“, nie pomija sprawy wychowania i, oprócz ubocznych i okolicznościowych nakazów zajmuje się nią w § 3-cim „o obowiązku rektorów w stosunku do szkół pobożnych“. Paragraf 4 i ostatni tej księgi § 5 prawią: „o opiece rektorów nad zarządem majątkami“ i „o innych rzeczach, pod opiekę rektorów należących“.

Część trzecia, obejmująca 20 paragrafów w 319 ustępach, mówi „o wychowaniu młodzieży naszej duchównej“ i zajmuje się już w zupełności wychowaniem — przyszłego nauczyciela; część IV-a „o szkołach“ §§ 13, ustępów 373, omawia wychowanie młodzieży świeckiej pod względem pedagogicznym i dydaktycznym, podaje plany naukowe dla całego zakładu i dla poszczególnych klas, podziały godzin, instrukcye, czyli wskazówki nauczania.

Część V. wreszcie i ostatnia, omawiająca wyłącznie „urządzenie warszawskiej szkoły szlacheckiej (collegium nobilium) zawiera §§ 21, ustępów 152; nadto w pozostałych ustępach od 154—175 mieszczą się wskazówki głównie finansowe o wysyłaniu zdolnych młodych nauczycieli pijarskich za granicę: do Włoch, Francyi, w celu rozleglejszych i głębszych studyów, o zarządzie funduszem prowincyi (de capsia provinciae) wspomnienie Benedykta XIV; wskazówki dla warszawskiej drukarni pijarskiej.

Dla zilustrowania ducha pedagogicznego, ożywiającego całe dzieło Ustaw, podaje się następujące tłumaczenie:

dakcyi, podobnie jak i część 5-ta (p. Chromecki: krótki rys... str. 91. Te i tym podobne sądy, oparte na tradycyi mętnej i na okolicznościowych wzmiankach, napotykanych w Ordynacyach, wymagają sprawdzenia porównawczo-krytycznego.

TLUMACZENIE.

Część IV. O szkołach.

Wstęp.

Cypryan Komorowski od św. Marka, wizytator apostolski polskiej prowincyi pijarów.

Gdy ten był główny cel upragnionej i dozwolonej wizytacyi apostolskiej, aby jak najmocniej, przy pomocy bożej, ugruntować podstawy i podwaliny szkół publicznych, nie można nam było zrobić nic lepszego i użyteczniejszego dla jego osiągnięcia, jak polecić biegłym i w sztuce nauczania doświadczonym mężom, aby dokładnie spisali wszystko to, co im się zgodne wydawało zarówno z ogólną wszystkich, jak i ze specjalną poszczególnych nauk metodą, z porządkiem, z prawami, z regułami, ze zwyczajami, spostrzeżeniami i poleceniami, jakoteż aby zebrali i ułożyli w jedną całość postanowienia szkolne kongregacyj prowicyonalnych i wizytacyj poszczególnych domów.

Dokonano tej czynności w taki sposób, iż to wyjdzie, bez najmniejszej wątpliwości, na bardzo wielką korzyść i szkół naszych i profesorów. Dlatego udzielamy całkowitego uznania i wieczystego potwierdzenia naszej wizytacyi apostolskiej dla całej zawartości następujących rozdziałów i polecamy, aby tak zwierzchnicy domów, na których barkach opierają się szkoły pobożne (pijarskie), jak i prefekci i profesorowie, trzymali się zawartych tu przepisów, regół, zwyczajów, porządku, metody, rad, spostrzeżeń i sposobów, dbali o ich wykonanie i sami je wykonywali, strzegli i zachowywali zawsze w przyszłości; wszystkie te przepisy, ujęte w formę naszego rozporządzenia, umieszczamy w aktach wizytacyi apostolskiej, jako wieczystą i nieodwołalną ustawę.

Nadto jeszcze rozporządzamy po wieczne czasy, aby po pierwsze w domu próby w ostatnich dwu miesiącach każdego roku szkolnego, t. j. w miesiącu czerwcu i lipcu, w jednej godzinie, w czasie popołudniowej nauki, wyjaśniał te przepisy ojciec profesor nowicyuszom przystępnie i z wielką starannością i dbał o dobre ich zrozumienie, od pierwszego paragrafu aż go składni przynajmniej włącznie. Po wtóre mają OO. profesorowie retoryki, co roku od września począwszy, na wszystkich godzinach rannej nauki, znowu wyjaśniać naszym studentom jak najpilniej wszystkie te przepisy aż do samego końca. Wreszcie na drugim roku filozofii powinien również profesor filozofii w ostatnich trzech miesiącach, na godzinie przeznaczony dla nauki duchownej, czytać swoim uczniom te same przepisy w całości i wbijać im je w pamięć: aby dokładnie rozumieli i pojęli, co do ich urzędu należy, zanim się wezmą do udzielania nauki i aby spełniali potem swoje obowiązki umiejętnie na chwałę bożą i pożytek bliźnich. Nakoniec ma się rozdzielić te przepisy szkolne pomiędzy wszystkich nauczycieli i profesorów, po wszystkich domach, aby każdy dla siebie mogli je odczytywać i do nich się stosować.

§. II.

O obowiązku, zaletach i obyczajach nauczycieli i profesorów.

Następujące są niemal przepisy, dotyczące obowiązku nauczycieli, ich zalet, obyczajów i zwyczajów, we wszystkich szkołach, tak wyższych jak i niższych.

14. Na dany dzwoniem znak dla nauczycieli mają się oni bez najmniejszej zwłoki udać z pośpiechem do swoich klas; rektorowie i prefekt szkolny niechaj czuwa nad tem jak najsumiennie; opieszłych surowo zrazu skarci, a opornych podda nawet karom ostrzejszym we wspólnocie.

15. Nie wolno równie nigdy zgoła opuszczać nauczycielom klasy, chyba w przypadku tylko nagłej lub niebezpiecznej słabości. Wywołani z klasy (a prefekt ma uważać, aby się to przytrafiało jak najrzadziej i tylko z przyczyny ważnej) mają się przed jej drzwiami załatwić jak najkrótszemi słowy; jeszcze zaś mniej jest dozwolone rozmawiać z innymi nauczycielami lub kimkolwiek bądź przed wejściem na godzinę albo w ciągu godziny, w klasie lub gdzieindziej — pod karami powyższymi.

16. W odśpiewaniu: przyjdź duchu św., w pozdrowieniach anielskich za znakiem godzin, w dziękczynieniach po szkole, niech nauczyciele przyświecają uczniom najwyższą pobożnością.

17. Czasu szkolnego niechaj nauczyciele święcie szanują, zgodnie z przepisaniem dla każdej pory porządkiem, i niechaj jak najusilniej dbają o postęp uczniów, naśladowując trud i mękę Chrystusa przy nauczaniu rzesz i przy zabieganiu o zbawienie dusz. Robić mają dokładnie, co robić należy w każdej godzinie lub w którejkolwiek jej części, aby zabawiając się jedną rzeczą lub jej wyjaśnieniem nie umniejszyli albo nie zabrali czasu na inne rzeczy przeznaczonego.

18. Przepisów podanych przez błogosławionego ojca w jego objaśnieniach w sprawie „czystości“, niechaj przestrzegają, i niechaj będą nader ostrożni w postępowaniu z uczniami. Mają się powstrzymać od pieszczenia, głaskania, całowania, unikać zgoła wszelkiego objawu poufałości, przychylności i miłości większej ku jednemu, niż ku drugiemu, co nie przeszkadza, aby oddawali więcej uznania pilniejszym albo godniejszych odznaczali tak, jak się im to należy. Niechaj nigdy — z jakiegobądź powodu — nie pozostają, ani w szkole, ani poza szkołą, z jednym młodzieńcem. Nie należy również w żaden sposób pozwalać, by inspektorowie pozostawali dla nauki w klasie ze swoimi uczniami — po godzinach szkolnych.

19. W sprawie odwiedzin uczniów u nauczycieli należy ściśle się trzymać wspólnej reguły, opisanej szeroko pod Nr. 145. i następnym. Części II-giej § V-go. (Nie wolno pod żadnym warunkiem wchodzić uczniowi do pokoju księdza — nauczyciela). I jeżeli co do którego przepisu, to niezawodnie co do tego są niezbędnie potrzebne czujność, gorliwość przełożonych i ich surowość.

20. Uprzejmość, łagodność, i przystępność najwyższa niech nauczycielom przewodniczy przy nauczaniu. Chociaż brak pojętności, niedbalstwo, upór przygnębia nadzwyczaj i jest męką ogromną dla nauczycieli, niechaj się strzegą usilnie popędliwości, nie unoszą się, nie krzyczą, nie łają słowami ostrzejszemi, nie lżą tępszych, unikają z całych sił wszelkiej szorstkości i nieumiarkowanych wzruszeń ducha, ostrych albo co gorsza obelżywych wyrażań; zahukane bowiem umysły dziecięce jeszcze bardziej zacinają się i tępieją aż do zapomnienia prawie siebie samych. Nie-

chaj je nauczyciel prowadzi łagodnie i spokojnie. Gdy zaś spostrzeże, że potrzeba nagany, niechże nie udziela jej nigdy, wybuchając gwałtownie, nigdy porwany gniewem, ani natychmiast, podrażniony przewinieniem, ale niechaj ją odłoży na późniejszy, choćby nieodległy czas, a wymierzy zawsze z najwyższą roztropnością i umiarkowaniem, chociaż z nieugiętą surowością i powagą.

21. Od brzydkich i pospolitych przezwisk jak np.: ośle, bydle i podobnych, a więcej jeszcze od sprośnych i obelżywych, niechaj nauczyciel w całym swym życiu ludzki, uobyczajony i towarzyski, roztropny, i co do swojej osoby jak najlepiej wychowany, trzyma się zdala, nawet wobec najbiedniejszych, a dopieroż wobec szlachty, z powodu widocznieszego tak bardzo niebezpieczeństwa. Jestto albo wrodzone prostactwo albo niepowściągliwość języka; w każdym razie ma sobie prefekt zapamiętać używanie podobnych wyrazów, jako bardzo poważną wadę u nauczycieli duchownych ma je zganić z całym naciskiem, a zwierzchnicy surowo ukarać (ostatnie to zdanie wygląda w tekście następująco: „Aut ejumodi barbaries, ac (sic) oris infrunitas: ac verba talia, tanquam gravissima in religiosis Magistris crimina, a Praefecto notentur, et gravissime reprehendantur, atque a Superioribus severe puniantur).

22. Niechaj nauczyciele święcie i przede wszystkim pilnują i strzegą trzeźwości, od żadnej ich cnoty niepośledniejszej, od żadnej mniej potrzebnej. Picia gorzałki (cremati), chociaż ono już wychodzi z użycia, zakazuje się przecież na zawsze nauczycielom i profesorom, chyba na rozkaz lekarzy, a to pod karami nieodpuszczalnemi, a przepisanimi gdzieindziej w tej Wizytacyi.

23. Gdyby się mogło stać, aby karę bicia zupełnie usunąć ze szkół naszych, to byłoby to pożądane. Tyle tedy przynajmniej trzeba nam zrobić i o to się postarać koniecznie, aby szkół nie nazywano przypadkiem słusznie katowniami i jatkami dzieci, a nauczycieli dręczycielami, rzeźnikami i okrutnymi katami. Należy się zatem trzymać owej wielkiej i umiarkowanej rady, którą mądrzy mężowie polecają wychowawcom i pójść ze wszystkiem za zasadą następującą, zgodną z rozumem ludzkim: Za nic innego mianowicie nie należy bić chłopców, ani za zajęcia szkolne albo za ćwiczenia i podobne niedbalstwa, ani za swawolę jakąś, nawet częściej popełnianą, ani za wybuchy gniewu, ani za lekką ujmę religii w kościele, ani za nieco szorstką odpowiedź, ani za inną

jakąś opaczność i lekkomyślność w obowiązkach i za wykroczenia, lecz jedynie i wyłącznie tylko za sam upór, za krnąbrność i zaciętość. Gdy się mówi o uporze i zaciętości w złem — to jestto materya bardzo szeroka i wiele w sobie mieści. Gdzie jednak rzeczywiście brak tej przyczyny, należy się wstrzymać od bicia, lecz posługiwać się wprzód namowami, przedstawieniami, nadzorem, upomnieniami, naganami i wszelkimi innymi sposobami, aby młodzieńcy poprawili, czyto niedbalstwo w naukach, czy kłamstwa, czy jakąś zdrożność (devium) w obyczajach. Gdy zaś zgoła i uporczywie nie zechcą tego uczynić, wtedy pokaże się widocznie ich zatwardziała w złem wola, którą trzeba się starać poprawić, o ile się da, tym dopiero ostatecznym sposobem. Ponieważ bowiem ta kara jest dla młodzieży ostatnia, i to ze wszystkich największa, nie ma nic głupszego, nic bardziej prostackiego i bezbożnego, jak co rychłej brać się do niej, chociażby młodzieńca, nie zatwardziałego jeszcze, można poprawić innymi sposobami. Gdy się go zaś raz obję, łatwo znajdzie każdy dobry i rozumny nauczyciel sposób, aby go utrzymać w obowiązku długo albo nawet na zawsze, zapomocą gróźb i samego strachu, i nie będzie raz po raz wracał do tego najbrudniejszego i najohydniejszego sposobu; nie ma bowiem nic pewniejszego, jak że młodzieńcy o wiele więcej pod wpływem plag raczej tępieją, jako najpodlejsi niewolnicy, niż się w dobrych zamieniają. Niektóre niezawodnie usposobienia domagają się tych ostróg od czasu do czasu, ale wtedy przestrzega nas roztropność, umiarkowanie, pobożność, obyczajność, miłość wreszcie, i samo poczucie ludzkości, jeżeli tylko my nauczyciele sami jesteśmy szlachetnie i jako ludzie wolni wychowani, i nic zgoła nie mamy wspólnego z niehumanym i grubym prostactwem — że nikt nie powinien sobie za wiele pozwalać wobec słabej i krzywdzie podległej młodości, i że nie inaczej wolno używać bicia, jako lekarstwa, tylko tak, jak lekarze używają trucizn i żelaza. — Co się tyczy sposobu karania, należy się trzymać naszego przepisu i nie bić na gólkę, bo i tak, zachowując wszelką przyzwoitość, można dosyć zadać bólu i cierpienia biednej młodzieży. Czyje postępowanie odmienne dojdzie do wiadomości rektora, tego ma spotkać nieodwołalnie jak najsurowsza nagana i inne ostrzejsze kary, jakiegokolwiek klasy byłby nauczycielem czy profesorem.

24. Niechże żadnemu z nauczycieli albo profesorów nie będzie wolno, przypuściwszy zawsze najwyższą sprawiedliwość i konieczność, wymierzyć więcej niż dwa albo trzy uderzenia za przewinienie mniejsze, a za większe — pięć, albo co najwyżej, siedem, mając zawsze wszelki wzgląd na chłopięta; jeżeli jeden z dorosłych zasłuży na większą karę, należy donieść o tem prefektowi. Gdyby kto przekroczył istniejące przepisy bez wiedzy o. prefekta, ma się o tem donieść zwierzchnikowi i jak najostrejszą za to karę wymierzyć. Jeżeli by się zaś pokazało, że ktoś nadużywa prawa bicia, choćby w najmniejszej mierze, ma mu rektor, lub prefekt szkolny zabronić zupełnie bić kogokolwiek, pod posłuszeństwem należnem jego urzędowi, a w razie koniecznej potrzeby, ma on się zwrócić do prefekta; upartego zaś i widocznie zaciętego pod tym względem profesora ma rektor dotknąć nawet jakąbądź ciężką karą albo karą sekwestru (poena sequestri). Oświadcza się bowiem, że żaden nauczyciel i profesor nie ma żadnego bezpośredniego prawa bicia ucznia, lecz sam tylko rektor i prefekt. Oczywiście trzeba zapobiegać, by się uczniowie nigdy o tem nie dowiedzieli. Na tej podstawie stwierdza się, że wystarcza milczące pozwolenie prefekta, jeżeli mianowicie wcale nie wtrąca się i nie przeszkadza profesorom, używającym tej kary roztropnie i umiarkowanie. Że on jednak zawsze jest w prawie, z tytułu swego urzędu, wdać się w sprawę, niechaj o tem wiedzą wszyscy nauczyciele, a zwierzchnik albo O. prowincyał niechaj takich jak najsurowiej karze, którzy się ośmielają przeciw i opierać urzędowi prefekta, czy to są profesorowie umiejętności i humaniorów, czy jacykolwiek inni.

25. Łap (ferulae), czyli bicia rąk jakimkolwiek narzędziem, zakazuje się zupełnie i na zawsze we wszystkich szkołach, pod karą, stosownie do orzeczenia zwierzchnika. Uderzenie zaś ręką, lub jakimbądź sposobem, po głowie, po twarzy, targanie za włosy, potrącanie, szarpanie za uszy, szczytki w nos i inne podobne kary nie są znane w szkołach naszych, a gdyby się przytrafiły, mają surowej uleść karze, podobnie jak i obelżywe słowa, niegodne ludzi uczciwych, a tem bardziej kapłanów. Również zakazuje się na zawsze jak najsurowiej smagania biczem po plecach, jak i bicia chłopców przez innych chłopców. Niechaj (nauczyciele) nie doszukają się żadnych, nowych sposobów karcenia dzieci, bo to się sprzeciwia miłości, ludzkości i religijnemu trybowi działa-

29. Prefekta szkół niechaj zawsze przyjmują i otaczają nauczyciele należytem uszanowaniem; jego urząd dotyczy zarówno wszystkich, jacy są, świeckich nauk (scholarum) profesorów i wszystkich studentów. W każdej szkole wolno mu karcić i karać szkolarzy. Cokolwiek zarządzi z tytułu urzędu, trzeba wykonać, albo udać się do rektora. Spory z prefektem mają być karygodne, lecz w razie potrzeby ma się sprawę wytoczyć zawsze przed wyższego, który zarówno niech podtrzymuje powagę prefekta, jak odwraca wszelką krzywdę po ojcowski i roztropnie od profesorów i nauczycieli.

30. Nauczyciele i profesorowie nie mogą żadnego studenta uwolnić od nauki albo ze szkoły wyprawić na cały czas poranny lub wieczorny — bez zezwolenia prefekta. Nieobecność tych, którzy się często absentują, niechaj każą zapisać jednemu ze swoich studentów i prefektowi koniecznie doniosą. Niechaj nigdy dla swoich usług tak nie używają biedniejszych, czy jakichbądź innych studentów, aby im zabierali albo szkolny, albo dla domowych nauk poświęcony czas. Niech nigdy nie pozwalają swoich książek nosić lepszym uczniom w klasie.

31. Mają unikać najusilniej przykrej i nieznośnej pospolitych i zawsze krzyczących i hałasujących pedagogów — złośliwości, ustawicznych śledztw i niepokojeń młodzieży; niechaj z nią postępują zawsze w sposób szlachetny; same nawet nagany i kary miarkują słodyczą i ludzkością, a starają się zawsze przekonać chłopca względami szczerymi i sprawiedliwymi o słuszności kary; powinien on sam uznać sprawiedliwość, słuszność, ojcowską miłość w upomnieniu i karze.

32. Nic tak brzydkiego, nic postępowi uczniów bardziej przeciwnego, jak nauczyciela ospałość, gnuśność, ociążałe lenistwo w całym ciele, wieczne wysiadanie na miejscu, martwota jednostajnego głosu, poziewanie i przymus ustawiczny (coactum quiddam semper) człowieka, jakgdyby wstrętem zawsze i obrzydzeniem przejętego do swojego obowiązku. A tu właśnie potrzeba ciągłego natężenia członków, piersi, głosu, całego napięcia sił, całego zapału duszy i ustawicznego według możliwości ruchu ciała; dobrzy nauczyciele tak zawsze zmęczeni wracają ze szkoły, jak zapaśnicy z areny, a rolnicy z pola. W tym pracowitym, rączym, ruchliwym, rzutkim, i żywym sposobie działania, mówienia, nauczania, spoczywa istota rzeczy. Żywotnym jest, dopóki nie stwar-

34. Aby nauczyciele mogli uczyć swoich uczniów przyzwoitości wszelakiej, muszą być sami przedewszystkiem zupełnie przyzwoici i dobrze wychowani, i dawać ze siebie uczniom obraz i wzór najukładniejszych obyczajów całą zewnętrzną postacią ciała, wzięciem się, ruchami i głosem. Mają młodzież zachęcać, aby odpowiadała żwawo, mają ją nauczyć właściwego sposobu pozdrawiania, a oduczyć zginania kolan i ciągłych w czasie odpowiedzi pokłonów, przypominać często o czystości ust i nosa, powstrzymywać usilnie od biegu karkołomnego, wyrzucania rękami, prostacznych figli, potraçań i innych podobnego rodzaju rzeczy. Niechaj im ciągle wbijają w pamięć, po sto razy jeżeli potrzeba na każdej godzinie, że nic bardziej nie przyczynia się do przyzwoitego układu ciała, jak żeby od najwcześniejszego wieku nosili prosto głowy, karki i ramiona, aby nie krzywili nigdy grzbietu albo głów nie nachylali, aby również stóp stojąc i idąc nie zwracali ku środkowi, lecz na zewnątrz wyciągali i na wskos wykraczali; niech im ustawicznie przypominają, że na tem wszystkim zasada się najwięcej ozdoba ciała, i że na podstawie tych szczegółów wyrabiają sobie najpierw ludzie poważni sąd o ich dobrem wychowaniu. Do tego celu mają się nauczyciele posługiwać znakomitą książeczką p. t. „Galateusz“ i niech będą przekonani, że oddadzą przysługę społeczeństwu ludzkiemu, jeżeli ją corocznie wyjaśniają w każdej klasie, nawet w retoryce! Niechaj jak najczęściej zwracają uczniom uwagę na czystość i schludność ubrania, twarzy, rąk, paznokci i włosów, i przestrzegają jej także w ławkach swoich klas i na kurytarzach.

35. Nie wolno nauczycielom wymyślać w szkołach żadnych zgoła składek oprócz zwykłych na opał i opalaczy, i na nic więcej; tego pozoru nie wolno im w żaden sposób nadużywać pod najcięższemi karami.

36. Ponieważ zaś prezesi kaplic zbierają pewne pieniądze na świecie jeszcze do ołtarzów i na inne swoje potrzeby, a nadto na większą uroczystość kongregacyjną, a również, gdzie zwyczaj na processyą, na muzykę i t. d. niechaj nauczyciele pozwalają na tego rodzaju składki bez żadnego wymuszania, za wiedzą i wskazówką prefekta szkolnego, byle uboższych nie przymuszać. Ofiar również dobrowolnych zupełnie, w czasie wyboru prefekta, (sodalicyi) nie znosi się, bez żadnego jednak zgoła natręctwa i bez przynaglania do nich kogokolwiek, choćby jednym słowem

większą klęską zakonu, hańbą dobrego imienia szkół pobożnych (pijarskich) i najistotniejszym powodem upadku i zgorzenia w każdym społeczeństwie. Do usługi kościelnej należy chłopców z całą starannością wykształcić i niechaj spełniają to święte ćwiczenie, wywołani ze wszystkich klas, w dniu osobno dla nich przeznaczonym dla posługi mszalnej. Niechaj nauczyciele nakładają im z całych według możliwości sił i starają się, aby książeczki do modlenia wszyscy mieli i ze sobą, zwłaszcza na msze śpiewane, przynosili. Trzeba ich wyuczyć śpiewać pieśni nabożne jak najprzystojniej i z przejęciem. — Aby kazań słuchali z największą uwagą, należy ich wyegzaminować z treści dnia następnego. O katechizmach czytaj w § o prefekcie, dokąd z konieczności należy wiele innych wiadomości, a prawie wszystkie niezbędne nauczycielom.

40. Wszystko zresztą, co się tyczy pobożności i obyczajów młodzieży, zawisło od pobożności i czystości obyczajów samychże nauczycieli. Oni więc przedewszystkiem niechaj płoną najwyższą miłością ku Bogu, jeżeli chcą skutecznie zaszczerpić miłość ku Stwórcy w umysłach młodocianych. — Jeżeli albo mogą, albo im nakazano, uczyć jak najdłużej klasy niższe, niechże sobie to poczytają za najwyższą w obec Boga i ludzi zasługę, a już zgoła nie za ujmę; niechaj to samo ma dla nich znaczenie w którejś bądź klasie nauczać na rozkaz, a sumiennem posłuszeństwem służyć kościołowi, zgromadzeniu i ojczyźnie. Należy im powściągnąć w sobie — cnotą religijną pokory i doskonałego poddania się — dążności nauczania rokrocznie w wyższych klasach; źródłem tego jest sama tylko zarozumiałość i czcze mniemanie o swojej wiedzy, która nawet u dojrzałych niedoskonała i naprawdę skromna, jest u młodzieńców o wiele mniejsza; ucząc ciągle w tej samej klasie wyjdą na nauczycieli o wiele lepszych i doskonalszych. Gdy zaś prowincya będzie potrzebowała, jak niezawodnie potrzebować będzie, posunie ich bez wątpliwości do nauczania w klasach wyższych.

§ III.

O metodzie nauczania, wspólnej wszystkim nauczycielom gramatyki i profesorom klas wyższych (humaniorum professores).

41. Bardzo wiele z przepisów następnych odnosi się równo do wszystkich, a także do profesorów retoryki, bardzo wiele

42. Zwłaszcza już tematy do zadań i zadania same mają nauczyciele gotowe zawsze i napisane przynosić, zarówno w niższych, jak i wyższych klasach. Co nauczyciel ma zamiar zrobić z uczniami, dla dania im wzoru i rozkładu zadania, niechaj sam pierwej uporządkuje to sobie dobrze w domu, wygładzi, i w całości dzieła dokona, a nie dyktuje nigdy surowego materiału z pamięci.

43. Nauczyciele zaś klas gramatycznych mają zawsze ze sobą przynosić pilne wypracowania, przeznaczone tak na szkolne, jakoteż na domowe ćwiczenia. Przyczem zakazuje się im zupełnie raz na zawsze, wstępując już w tej części, w ślady kapituły prowincjonalnej łowickiej i waręskiej, i na wszelki sposób zabrania, aby nigdy, ani na ćwiczenia szkolne, ani na zadania domowe, nie dyktowali niczego własnego, ani krótszego ani dłuższego, lecz zawsze wyjmowali i wypisywali sobie jakąć część z autorów niżej podanych i tę uczniom podyktowali w obu językach, w ojczystym i łacińskim; tym bowiem tylko sposobem, a żadnym innym, można zapobiec rozmaitym niedorzecznościom. Owi zaś nauczyciele, którzy są zdania, że się odznaczają, albo rzeczywiście się odznaczają zdolnościami, niechaj tego dowiodą innemi poza szkołą pracami, a postąpią chwalebnie. Gdy atoli w tej rzeczy niejedyn wiele trzyma o swoich zdolnościach, lepiej będzie, ażeby wszyscy jednemu podlegali prawu, aby mniej zdolni nie doznawali niejako porażki od innych, a drudzy znowu nie mieli pohopu do wynoszenia się nad słabszych, zwłaszcza że tu chodzi nie o pierwszeństwo ich talentu, lecz zarówno o pewniejszy postęp uczniów, jak i o bezpieczeństwo towarzystwa; tym tylko sposobem, zdaje się, wyrzucą (expurgatum iri) ze siebie szkoły niższe rozmaite brednie i niedorzeczności.

44. Z tem samem przygotowaniem się nauczycieli w największym zostaje związku, aby przewidzieli pilnie przed każdą godziną naukę duchowną i wymiar lekcyi; aby sobie rozważyli naprzód, jakie cnoty na owej godzinie, przy jakiej sposobności, albo przed jakim występkiem zgrozę, mają zamiar wsączać w dusze uczniów; zasady tego postępowania mają w mowie: „O mężu uczciwym i dobrym obywatelu“, poprzednio wspomnianej.

45. Podział godzin i materyał naukowy każdej klasy poda się poniżej, gdzie się będzie osobno o nich mówiło; tutaj to ma

się i wyraźnie nakazuje wszystkim nauczycielom w każdej klasie, aby mianowicie po wyrecytowaniu lekcji na początku godziny przez jednego, przypadkiem zapytanego ucznia, na co nie należy bezpośrednio za dużo czasu poświęcać, zbadawszy jak najkrócej obecność i nieobecność uczniów, odłożywszy do mieszkania przegląd dokładniejszy błędów, których wyjaśnienia pokrótce można zażądać na tej samej albo na następnej godzinie — zabrał się corychlej każdy nauczyciel do łacińskiej jakiejś rozmówki, pod imieniem ćwiczenia w mówieniu łacińskim, co ma trwać w klasie II; III; IV; V; do połowy godziny pierwszej. Niechaj nauczyciele wybiorą albo obmyślą z góry jedną albo drugą powiastkę krótką, przysłowie, przypowieść pouczającą, lub coś innego tego rodzaju, albo nawet oględnie coś z nowości publicznych, wreszcie coś wogóle zwięzłego i uczciwego, co przecież z łatwością zawsze znajdą, byleby chcieli nieco pomyśleć i poszukać. Taką powiastkę, lub co tam będzie, niech sami po łacinie uczniom z pamięci opowiedzą, a dla zrozumiałości także i po polsku. Następnie rozkażą pięciu lub sześciu chłopcom, więcej lub mniej, jednemu po drugim tę samą rzecz wygłosić (*recitare*), przyczem będą ich wspomagać i poprawiać; sami zaś, co do swej osoby, będą się trzymali poprawniejszej, o ile się da, łaciny, jaką mianowicie znajdują w książkach, skąd rzecz zaczerpną. Inaczej jeżeli sami będą używali łaciny chłopięcej, zarażą młodzieńców jeszcze bardziej zepsutą. Niechaj ich tedy napawają dobrym i poprawnym sposobem mówienia, i starają się przyzwyczaić do lepszych form w rozmowie. Niezawodnie spostrzegą, że uczniowie więcej w łacinie postępują przez tego rodzaju nader użyteczne ćwiczenie, aniżeli przez wypracowania pisemne; że nabywają powoli łatwości, oprócz niezmiernego pożytku, który w ich umysłach z czasem zajaśnieje, gdy niejako bezwiednie i mimochodem przywykną do roztropności w opowiadaniu i związku myśli w rozmowie; tę zaś korzyść przyniosą ze sobą do klasy wymowy. Niechże więc roztropni, sumienni i postępu swoich uczniów spragnieni nauczyciele, nie pomijają tego ćwiczenia żadnego dnia, ani rano, ani popołudniu.

49. Owi nauczyciele, którzy zaniedbują uczyć ciągle i stale młodzieńców jak najwięcej słówek, wydają się podobni do ludzi, chcących budować i stawiać bez cegieł, wapna i drzewa. Rzecz więc ze wszystkich najpierwsza i ze wszystkich najniezbędniejsza dla uczących się języka łacińskiego, poznać jak najwięcej i pra-

przyczyni się wiele, jeżeli sami sobie najpierw w domu przetłumaczą na język ojczysty z dobrych ksiąg łacińskich to, co mają po polsku podyktować, następnie poprawiać będą wypracowania uczniów według języka tych samych pisarzy łacińskich, aby uczniowie mogli tem bezpieczniej uczyć się na pamięć tak starannie poprawionych zadań, zamiast ćwiczeń zwyczajnych. — Poprawić w klasie albo wszystkie zadania, albo większa ich część jest i niepożyteczną i niemożliwą rzeczą; należy wziąć pierwsze lepsze do ręki, poprawić je i podyktować; z innymi zadaniami uporać się trzeba w domu z jak największą starannością; zaniedbując tego, dają nauczyciele uczniom powód, że lekceważą swoje wypracowania pisemne.

Niechaj nauczyciele starają się, aby ich dyktaty, czy to z polskiego na łaciński, czy naodwrot, były jak najjaśniejsze, najładniejsze, najprzejrzystsze, najłatwiejsze do zrozumienia; niechaj zupełnie porzucą owe trudności pedagogów wyszukane, zawite i ciemne, któremi się dręczy umysły chłopców, a raczej zawsze podyktują do zadania sprawiedliwą część, która ma obejmować sto wyrazów (*potius vero iusram partem semper procomponendo dictent, que centum circumcirca voces complectatur*); mają unikać zarówno zbyt krótkich, jak i za długich wypracowań, zaprawiając uczniów z początku do mniejszych, a następnie stopniowo do coraz większych.

Inne wskazówki do wypracowań w klasach wyższych znajdują się poniżej.

52. Objasnienie gramatyki jest niezbędne; lecz żeby przez cały rok przeżuwać to obrzydliwe siano (*crambe fastidiosissima*) i zabierać czas rzeczom pożyteczniejszym, to jest właśnie, przed czem dobrzy nauczyciele powinni ze strachem uciekać. Dwą razy objaśniać ją należy w klasie drugiej, dwa razy w klasie trzeciej — aż do Wielkanocy; raz jak najsumienie w klasie czwartej do Bożego Narodzenia — i to zawsze w ciągłości, kartka za kartką, a potem ma się już dać spokój jej wykładowi. Reguły jej będą się codziennie odnawiać w pamięci przez pisanie zadań i czytanie autorów.

53. Że główne zadanie spoczywa w lekturze i w objaśnieniu dobrych łacińskich książek, o tem niechaj będą przekonani nauczyciele roztropni, dobrego smaku, wykształceni i doświadczeni, albo niech zawierzą Kwintyliahowi i najlepszym pisarzom

arytmetyki, geometrii, oprócz niezbędnych ćwiczeń fizycznych I to jest powodem, dla którego wielu przenosi wychowanie domowe nad wspólne wychowanie po szkołach, w których zaprawdę, w ciągu lat trzech lub czterech, cóż więcej jak tylko gramatykę i zawsze gramatykę i drobnych języka łacińskiego początków, a zresztą niczego prawie innego uczyć się nie zwykło. Chcąc na to słuszne narzekanie wynaleść jakieś lekarstwo, godzi się niezawodnie, aby przynajmniej dla nauki historii dodano jakieś wstępne wiadomości (*aliqua levis introductio*) w klasach niższych. a następnie, w klasach wyższych, oprócz historii, także i dla nauki geografii. Jedna temu zamiarowi naprawdę nieprzyzwyczajona stoi na zawadzie przeszkoda; chociażby mianowicie nauczyciele mogli mieć w jakiś sposób potrzebne nam książki, to brak nam przecież zupełnie podręczników — dla tylu po naszych szkołach młodzieńców, — bez których ta nauka nie da się w żaden sposób tak, jakby należało, upowszechnić, ani też tak bardzo owocną być nie może. Nie trzeba jednak tracić nadziei, że Opatrzność okaże się życzliwą naszym zamiarom i że się znajdą z czasem wyborni z pośród nas mężowie, którzy w najlepszej chęci zasłużenia się rzeczy pospolitej wezmą na siebie ten obowiązek, aby albo przetłumaczyli z języków obcych na łaciński, albo sami do użytku szkolnego napisali książki tego rodzaju, dla młodzieży ojczyznej nieodzownie potrzebne.

Trudno jest także, jak się wielu zdaje, wprowadzać ów nowy po szkołach, ale nader pożyteczny obyczaj, aby mianowicie rodzice kupowali książki dla swoich dzieci; byleby się atoli książki takie niedrogo w obfitości znalazły, nie trzeba rozpaczać, że się da stopniowo wprowadzić obyczaj, aby, jeżeli już nie wszyscy, to większa przynajmniej część rodziców nie żałowała tak drobnego, a tak pożytecznego wydatku dla swoich drogich dzieci, jeżeli tylko wszystkimi sposobami rektorzy i prefekci, z całą usilnością zabiegać o to będą nauczyciele, aby ciż rodzice zrozumieli istotnie konieczność nabywania książek dla wykształcenia dzieci.

Nie podobna prawie, aby przez przekładania prywatne, przez publiczne rozprawy, ogłaszane drukiem w tym celu przez poważniejszych z pośród nas mężów i rozpowszechniane ciągle i ustawicznie po „prowincjach“ aż do widocznego w umysłach skutku, nie pojęło wielu ludzi pożytku bardzo wielkiego i nieodzownej

występku; powinni to jednak załatwić krótko, a dobitnie, by nie zabierać czasu innym rzeczom, nie mniej przeto jednak mają i sami wiedzieć i młodzieńców przekonać, że w tej właśnie stronie nauki historii spoczywa jej najwyższy i najważniejszy owoc.

62. Lecz nie można wątpić, że jeżeli sami nauczyciele nie będą nieco więcej i lepiej umieli tych dziejów, których mają nauczać, będzie wyjaśnienie ich bardzo niedoskonałe. Dlatego muszą się oni sami przykładać pilnie do lektury dzieł obszerniejszych, aby mogli w razie potrzeby objaśnić obfity materiał, tylko z wierzchu dotknięty w wymienionych podręcznikach.

Niechże to jednak robią powściągliwie, a przecież z siłą i naciskiem, by czasu nie marnować. Bo najmniejszej nie ulega wątpliwości, że w każdej klasie wyczerpią zakreślony podręcznikami materiał naukowy, byleby tylko umiejętnie i sumiennie wyzyskiwali godzinę za godziną, w ciągu roku szkolnego na to przeznaczoną. W klasie też czwartej ukończą bez trudności trzy monarchie w pierwszym, rzymską zaś w drugim półroczu. Młodzieńcy nie zapamiętają sobie niezawodnie, ale też i niezapomną zupełnie wszystkiego; nieco jednak więcej, niż wiedzieli, utkwii im w pamięci i jeżeli nie wszyscy, to niektórzy przynajmniej poczują w sobie rodzący się smak do uniłowania historycznego studium: a i czas szkolny nie będzie w taki sposób schodził na samych tylko bzdurach (*in solis grammaticae tricis*) gramatycznych.

63. Co się tyczy egzaminów publicznych i prób rocznych, o ile uczniowie skorzystali ze swych książek, to mają nauczyciele rozumni i roztropni sporządzić dwanaście, dwadzieścia lub trzydzieści pytań wraz z odpowiedziami, dotyczącymi głównych epok, liczby panujących od jednej do drugiej, najważniejszych stosunków międzynarodowych, wreszcie szczególniejszych jakichś zdarzeń i wypadków; wszystko to podyktują do zeszytów zwanych „*diligentiae*“ i każą się na pamięć wyuczyć, aby przy półrocznych egzaminach mogli wszyscy i każdy na wszystkie pytania odpowiedzieć. Nie podobna, aby przy tego rodzaju egzaminach, nie mówiąc już o wszystkich szczegółach, ale nawet wiele z nich dało się przypomnieć; dla okazania jednak widocznego jakiegoś postępu wystarczą już niektóre szczegóły stąd i owąd wybrane. Jeśliby nawet nauczyciel jedną tylko partycję chciał uwzględnić przy egzaminie publicznym — postąpi zupełnie według swego

matrices mox ac scholarum principio). W klasie zaś II-iej zawsze coś ze „Świata w obrazach“, w klasie III-iej i IV-iej albo również stamtąd albo z „Drzwi języków“. Co się tyczy zdań ogólnych, znajdujących się na końcu gramatyki, niechaj nauczyciele wszyscy klas niższych tego się trzymają obyczaju, żeby ich nie włączać do zwyczajnych ćwiczeń pamięciowych, ale zadawać uczniom w nagrodę, jako odznaczenie, aby się ich wyuczali i aby je wygłaszali stopniowo, ile kiedy zechcą, z tem większą jednak chwałą i zasługą, im więcej ich wygłoszą. Aby zaś nie powtarzali tego samego po dwa razy, mają sobie nauczyciele zapisać, do którego miejsca który wygłosił.

W klasie III-ciej i IV-iej należy uczniów w taki sam sposób pobudzać — w imię chwały i zasługi — do wyuczenia się na pamięć niektórych ustępów poetyckich. Tem wszystkim nie należy ani przytłaczać pamięci młodzieży, ani jej też w żaden sposób nie pobłażać: ucząc się bowiem kształcimy pamięć.

66. Nie należy nauczycielom tych klas niższych w żaden sposób pomijać i zaniedbywać zwyczajnych sposobów pobudzenia między młodzieżą współzawodnictwa, a i innych nowych, poddyktowanych roztropnością i doświadczeniem prefekta i mężów poważniejszych. Wyznaczenie współzawodników, podział na strony, walka o miejsce, spisywanie zasług lub błędów, sądy o postępie współuczniów, pochwały i nagany i inne urządzenia tego rodzaju uchodziły zawsze za świadectwem doświadczenia, za nader pożyteczne w szkołach publicznych. Znak językowy polski jest niezbędny, a oo. prefekci mają uważać, by posługiwanie się nim nie wyszło z użycia; trzeba za niego zadawać raczej więcej do nauki, niż inne kary naznaczać. Można też zastosować jak najrzadziej odznaki niektóre ostatecznego lenistwa, byleby nie zawierały w sobie nic przeciw przyzwoitości i rozsądkowi; w tej sprawie jednak niechaj prefekci szkolni baczenie czuwają, by się nie wydarzyła jaka nieostrożność zarówno co do sposobu, jak i co do stanowiska osób. Zabrania się surowo wszelkich urządzeń śmiesznych, jak np. procesyj po klasach z uczniami bardziej niedbałymi. Ogólnie bowiem mówiąc, należy zatrzymać wyłącznie tylko godziwe i przyzwoite sposoby wzniesienia współzawodnictwa.

Zakończenie.

Lecz żadne zaiste streszczenie, żadne choćby i hymny pochwalne, żadne w końcu częściowe tłumaczenie — jak np. powyższe — nie może polskiemu czytelnikowi podać należytego wyobrażenia o bogactwie materiału pedagogicznego i o szlachetnym nastroju, przepajającym całe dzieło Ustaw Konarskiego, a zapewniającym jedynie powodzenie wszelkiej pracy edukacyjnej.

Na to trzeba dzieło w całości czytać i ciągle na nowo odczytywać, jako szlachetnego serca, roztropnej rozwagi i długowiecznego doświadczenia owoc. Korzyści stąd wypłyną różnorakie. Pozwoli ono, jako punkt zwrotny, i nauczy patrzeć z właściwej strony zarówno na historię wychowania w Polsce jak i na działalność Konarskiego epokową, a dalej powściągnie, przynajmniej może nieco, tę niegodną, uwłaczającą i w wysokim stopniu szkodliwą moralnie i ekonomicznie — dla życia narodowego reklamę, jaką się ciągle i ustawicznie czyni, a najniezasłużeniej dla cudzych, a w ostatnich czasach niemieckich produktów pedagogicznych. Aby powyższy cel osiągnąć — aby dzieło mianowicie znalazło się w rękach ogółu rzetelnych i myślących wychowawców — należy Ordynacye w całości na język polski przełożyć. Uskutecznić to można natychmiast, nie zwlekając, zbiorowo — wspólnymi siłami — w najbliższym już roku szkolnym.

Koledzy filologowie, którzy mają czas i ochotę, im nas więcej będzie, tem lepiej, bo pewniej, zgłoszą się listownie do podpisanego —; po kilka kart z książki przydzielimy każdemu z nas i tłumaczenie wyjdzie w dorocznych sprawozdaniach gimnazjalnych na takich samych warunkach, na jakich wychodziły rozprawy o Słowackim w r. jubileuszowym. Cała obecna praca miała ten zamiar.

Fr. Bizoń.

Grono nauczycielskie

z końcem roku szkolnego 1931/32

1. Wiktoria Bogusz, dyktant, została zwolniona z powodu choroby i przebiegu ciąży w M. IV

2. Franciszek Dudała II, polski, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. VII

WIADOMOŚCI SZKOLNE.

3. Jan Kłosa, polski, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. II

4. Franciszek Mroczk, polski, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. I, w październiku 1931 r.

5. Władysław Ptaszyński, polski, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. II, w październiku 1931 r.

6. Zdzisław Ptaszyński, polski, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. I, w październiku 1931 r.

7. Anna Dacka, polska, z M. I, została zwolniona z powodu choroby w M. I, w październiku 1931 r.

8. Agnieszka Graczyńska, polska, z M. I, została zwolniona z powodu choroby w M. I.

9. Henryk Graczyński, polski, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. I, w październiku 1931 r.

10. Ks. Augustyn Huta, ksiądz, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. I, w październiku 1931 r.

11. Ks. Augustyn Jankowski, ksiądz, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. I, w październiku 1931 r.

12. Ks. Augustyn Graczyński, ksiądz, z M. I, został zwolniony z powodu choroby w M. I.

I.

Grono nauczycielskie

z końcem roku szkolnego 1910/1.

1. **Michał Bogusz**, dyrektor zakładu, emer. prof. gim. uczył języka łacińskiego w kl. I: jęz. łacińskiego i greckiego w kl. IV.

2. **Franciszek Barański**, prof. c. k. gimn. III. uczył języka łacińskiego w kl. VIII.

3. **Franciszek Berger**, prof. c. k. I. szkoły realnej. uczył matematyki w kl. I. i VI.

4. **Jan Biela**, prof. c. k. gimn. VII. uczył języka łacińskiego w kl. II.

5. **Franciszek Bizoń**, prof. c. k. gimn. IV. uczył języka greckiego w kl. V. i łacińskiego w kl. VI. i VII.

6. **Wincenty Frank**, prof. c. k. gimn. III. uczył matematyki w kl. IV. matematyki i fizyki w kl. VIII.

7. **Jan Friedberg**, prof. c. k. gimn. III. uczył geografii i historii w kl. I. i historii w kl. VII.

8. **Anna Glückerowa**, gosp. kl. III. egz. naucz. uczyła języka łacińskiego w kl. III. geografii i historii w kl. III.

9. **Bonawentura Graczyński**, prof. c. k. gimn. IV. uczył języka greckiego w kl. VI.

10. **Henryk Grosman**, naucz. rzecz. c. k. gimn. IV. uczył języka niemieckiego w kl. IV., VI. i VIII.

11. **Ks. Eugeniusz Huzar**, katecheta c. k. seminaryum naucz. męskiego, uczył religii grecko-katol. we wszystkich klasach.

12. **Ks. Eugeniusz Józefowicz**, katecheta c. k. gimn. II. uczył regii rzymsko-kat. w kl. I., IV., V., VI. i VII.

13. **Dr. Zygmunt Łempicki**, prof. c. k. gimn. VI. uczył języka greckiego w kl. III.

33. **Witold Wysocki**, prof. c. k. gimn. I., uczył języka polskiego w kl. II. i VII.

34. **Adolf Zawadowski**, egzam. zast. naucz. c. k. II. szkoły realnej. uczył rysunków w kl. III. i IV.

Nauczycielki przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Augustyna Fontaine**, naucz. zakładu, uczyła języka francuskiego w kl. I.

2. **Kazimiera Mieczkowska**, naucz. zakładu, uczyła języka francuskiego w kl. II.—IV.

3. **Izabela Szygalska**, naucz. zakładu, uczyła śpiewu i muzyki w całym gimnazyum.

II.

Plan nauki.

C. k. Rada szkolna krajowa na podstawie przyzwolenia, udzielonego reskrytem P. Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 6. lipca 1909, L. 24.587. wprowadziła dla gimnazyów galicyjskich nowy plan nauki, który obowiązywał już od początku roku szkolnego 1909 10.

Nauka religii.

Nauki religii udziela się we wszystkich ośmiu klasach po dwie godziny tygodniowo według osobnych przepisów.

Język polski (jako język wykładowy).

Klasa I., 3 godziny tygodniowo.

Czytanie wzorów według wypisów. Głównem tej części nauki zadaniem jest: *a)* wyraźne i rozumne czytanie; *b)* ćwiczenie uczniów w gładkiem i poprawnem zdawaniu sprawy z rzeczy poprzednio przeczytanej i dokładnie objaśnionej.

Deklamacya. Należyte wygłaszanie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych.

Gramatyka. Powtórzenie znanych już uczniom ze szkoły ludzkiej wiadomości z zakresu odmiany imienia i czasownika; nauka o zdaniu pojedynczem ze składnią zgody; poznanie waż-

domości historyczno-literackie o czytanych pisarzach — jak w kl. III.

Uzupełnienie nauki szkolnej czytaniem domowem.

Deklamacya — jak w kl. I.

Wypracowania stylistyczne: 7 na półroczu, na przemian domowe i szkolne.

Klasa VI., 3 godziny tygodniowo.

Czytanie celniejszych dzieł literatury narodowej od połowy wieku XVI. do końca wieku XVIII. — według wypisów.

Uzupełnienie nauki szkolnej czytaniem domowem.

Historya literatury (na podstawie lub przy sposobności czytanych wyjątków) od początku do końca wieku XVIII.

Deklamacya — jak w kl. I.

Wypracowania stylistyczne: 7 na półroczu, przeważnie domowe.

Klasa VII., 3 godziny tygodniowo.

Czytanie celniejszych dzieł literatury narodowej w dłuższych wyjątkach według wypisów lub w całości: w 1. półroczu do Mickiewicza (włącznie), w 2. półroczu do Słowackiego (włącznie).

Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem.

Historya literatury (jak w kl. VI.) — ciąg dalszy do Słowackiego (włącznie).

Deklamacya — jak w kl. I.

Ćwiczenia ustne.

Wypracowania stylistyczne: 5 na półroczu przeważnie domowe.

Klasa VIII., 4 godziny tygodniowo.

Czytanie dalszego ciągu celniejszych dzieł literatury narodowej wieku XIX. w dłuższych wyjątkach według wypisów, niektórych w całości.

Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem.

Historya literatury wieku XIX. — ciąg dalszy od Krasińskiego do końca.

Deklamacya — jak w kl. I.

Ćwiczenia ustne — jak w kl. VII.

Począwszy od drugiej połowy I. półrocza co 14 dni jedno zadanie szkolne (*compositio*) do wypracowania w przeciągu pół godziny.

Klasa II., 6 godzin tygodniowo.

Gramatyka: Uzupelnienie nauki o formach prawidłowych przez dodanie pominiętych w kł. I. partyi z zakresu nauki o zaimkach, liczebnikach i czasownikach, najważniejsze nieprawidłowości deklinacji, rodzaju i konjugacji.

Związek nauki gramatyki z lekturą czytanki utrzymać należy w tej klasie tak samo, jak w pierwszej. Z tem łączy się jako nowość przygotowanie (preparacya) łacińskich zdań i ustępów, do czego należy uczniów wdrażać z wolna i systematycznie. Przynajmniej w klasie I. prawidła syntaktyczne powtarza się ciągle i rozszerza się ich zakres; do tego przytacza się zdanie pytajne zawiste, *accusativus cum infinitivo* i zwyklesze zjawiska ze składni imiesłowowej.

Wypracowania piśmienne: Ćwiczenia szkolne i domowe, jak w klasie I., zadania szkolne (*compositiones*) co 14 dni do wypracowania w czasie 2 do 3 kwadransów.

Klasa III., 6 godzin tygodniowo.

Gramatyka, 2—3 godzin tygodniowo. Nauka o zdaniu; zdanie pojedyncze, głównym przedmiotem nauki jest imię; przyimki.

Lektura: 3—4 godziny tygodniowo. Czytanka (zawierająca wyimki z łatwych utworów pisarzy prozaicznych) albo kilka żywotów Korn. Neposa lub wreszcie wybór z Kurcyusza.

Dopiero na podstawie wystarczających ćwiczeń wstępnych w szkole można żądać przygotowania (preparacyi) ustępu nowo danego, wyłączając miejsca trudniejsze. W II. półroczu rozpoczynają się próby lektury bez przygotowania. Odtąd należy stale we wszystkich klasach uprawiać systematycznie ćwiczenia w tłumaczeniu bez przygotowania.

Wypracowania piśmienne: Ćwiczenia szkolne i domowe według potrzeby. Sześć zadań szkolnych (*compositiones*) w półroczu; czas wypracowania obejmuje całą godzinę szkolną.

Klasa IV., 6 godzin tygodniowo.

Gramatyka, 2—3 godziny tygodniowo, nauka o zdaniu; zdanie pojedyncze i złożone, głównym przedmiotem nauki jest czasownik; spójniki.

rze; uczniowie powinni pozyskać pogląd na całą treść i budowę epepei. Wybór z Sielanek i Georgig według uznania nauczyciela.

Nauka gramatyki i stylistyki (1 godzina tygodniowo) oraz wypracowania szkolne, jak w klasie V.

Klasa VII., 5 godzin tygodniowo.

Lektura. W I. półroczu Cycero w wolnym wyborze W II. półroczu Listy Pliniusza Młodszeo lub Cyclerona. Dalszy ciąg lektury Wirgiliusza albo wybór z rzymskich elegików.

Obok lektury bez przygotowania należy od czasu do czasu w klasie VII. do VIII. przedsiębrać ćwiczenia w czytaniu i oryentowaniu się w treści łatwiejszych ustępów bez tłumaczenia.

Nauka gramatyki i stylistyki, 1 godzina tygodniowo. Stylistyczne ćwiczenia w klasie VII. i VIII. mają od czasu do czasu zajmować się także techniką piśmiennego tłumaczenia z języka łacińskiego.

Zadania szkolne, jak w klasie V.

Klasa VIII., 5 godzin tygodniowo.

Lektura. Mniej więcej w tym samym wymiarze czasu wolny wybór z Tacyta i Horacyusza.

Nauka gramatyki i stylistyki, oraz wypracowania szkolne, jak w klasie V.

U w a g a.

We wszystkich klasach stopnia wyższego należy lekturę szkolną uzupełniać według możności nieobowiązkową lekturą domową, kontrolowaną przez nauczyciela.

Język grecki.

Klasa III., 5 godzin tygodniowo.

Gramatyka: Nauka form prawidłowych z wyłączeniem czasowników płynnych (*verba liquida*) i czasowników na „*uu*“.

Klasa IV., 4 godziny tygodniowo.

Gramatyka: Dokończenie nauki form prawidłowych: czasowniki płynne i czasowniki na „*uu*“; najniezbędniejsze ze względu na lekturę dzieł prozaicznych nieprawidłowości fleksji. Główne prawidła ze składni.

W obu klasach łączy się z nauką form tłumaczenie z jęz. greckiego i na język grecki, na podstawie stosownych ćwiczeń podobnie jak przy nauce łaciny w klasie I. i II.

nia z języka greckiego na język wykładowy. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka wykładowego na język grecki tylko w miarę potrzeby.

Klasa VIII., 5 godzin tygodniowo.

Lektura: Jeden większy i jeden mniejszy dyalog Platona, albo wybór celniejszych ustępów z jego pism. Następnie kilka wyinków z Arystotelesa. Jedna tragedia Sofoklesa albo Eurypidesa. Według możliwości dalszy ciąg lektury Homera (lektura bez przygotowania).

Wypracowania, jak w kl. VII.

U w a g a.

Poczawszy od klasy VI. należy lekturę szkolną uzupełniać według możliwości lekturą prywatną, kontrolowaną przez nauczyciela. Można się przytem posługiwać stosowną chrestomatyą.

Język niemiecki.

Klasa I., 5 godzin tygodniowo.

Czytanie; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya; rozmówki.

Znajomość odmian regularnych i zasad składni; ćwiczenia ortograficzne.

Co tydzień zadanie szkolne. Tematy; dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci ustępów memorowanych, retrowersye.

Klasa II., 4 godziny tygodniowo.

Zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya; dłuższe rozmówki; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów.

Powtórzenie odmiany regularnej; poznanie najważniejszych wyjątków.

Co tydzień wypracowanie piśmienne (z tych co miesiąc jedno domowe). Tematy jak w klasie I.

Klasa III., 4 godziny tygodniowo.

Swobodniejsza reprodukcyja czytanych ustępów prozaiicznych i poetycznych; uwzględnianie wyrażań i zwrotów podobną myśl wyrażających (synonimów); uczenie się na pamięć.

Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o formach i składni rządu.

Poetyka i stylistyka przy sposobności lektury i na podstawie wiadomości pozyskanych w nauce języka ojczystego (w klasie V.).

Podawanie wiadomości literackich w związku z lekturą, opowiadania z życia najwybitniejszych autorów.

Wypracowania piśmienne, jak w klasie V., nadto tematy z historyi powszechnej, z zakresu literatury starożytnej, streszczanie scen dramatycznych, stanowiących całość w sobie zamkniętą.

Klasa VII., 4 godziny tygodniowo.

Gramatyka, jak w klasie V.

Lektura. Proza ustępuje zwolna miejsca poezji: poetyczna lektura obejmuje wybór z zakresu poezji średniowiecznej (w przekładzie nowoniemieckim), łatwiejsze utwory liryczne i epickie Schillera, Goethego i poetów XIX. stulecia; łatwiejsze dramaty Lessinga, Goethego, Schillera, Grillparzera. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa z tego samego zakresu, jaki obejmuje lektura szkolna.

Ćwiczenia w ustnem wyrażaniu myśli, jak w kl. V.

Poetyka, stylistyka i wiadomości literackie, jak w kl. VI.

Wypracowania piśmienne co miesiąc jedno, na przemian szkolne i domowe.

Tematy wolne na podstawie podanej dyspozycji, tok myśli czytanych utworów poetycznych, streszczanie scen dramatycznych i całych aktów, charakterystyki osób, tematy z zakresu historyi powszechnej i filologii klasycznej.

Klasa VIII., 4 godziny tygodniowo.

Lektura, jak w klasie VII. Utwory trudniejsze, jak Iphigenie auf Tauris Goethego, Sappho Grillparzera, Wallenstein Schillera, Faust Goethego, dramaty Szekspira w przekładzie niemieckim. Lektura obowiązkowa domowa.

Ćwiczenia w ustnem wyrażaniu myśli, jak w klasie VII., nadto wolne wykłady. Wypracowania piśmienne, poetyka, stylistyka i wiadomości literackie, jak w klasie VII.

c) Wiadomości polityczne i społeczne: Ustrój i administracya monarchii austriacko-węgierskiej ze szczególnem uwzględnieniem królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, na podstawie ogólnego przedstawienia istoty i najważniejszych funkcji państwa pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym; prawa i obowiązki obywateli państwa.

b) *Geografia.*

Klasa I., 2 godziny tygodniowo.

Zasadnicze pojęcia geograficzne traktowane w sposób pogładowy zrazu na podstawie stosunków miejscowych, a następnie w stałym związku z bieżącym materiałem nauki. Położenie słońca w stosunku do budynku szkolnego i mieszkalnego w rozmaitych porach dnia i roku (przy końcu roku szkolnego ujęcie poszczególnych spostrzeżeń w obraz uzmysławiający śrubową drogę słońca). Następnie orientowanie się w rzeczywistej okolicy i na karcie. Pierwsze zaznajomienie się z siatką globusa. Opisanie i wyjaśnienie sprawy oświetlenia i ogrzania kraju ojczystego w ciągu jednego roku, o ile te zjawiska bezpośrednio zależą od długości dnia i wysokości słońca. Główne formy lądu i wód, ich rozdział na ziemi i sposób przedstawienia. Położenie najważniejszych państw i miast z ciągłym ćwiczeniem i zaprawianiem w czytaniu mapy.

Próby rysowania najprostszych przedmiotów geograficznych.

Klasa II. 2 godziny tygodniowo.

Przeniesienie obrazu śrubowej drogi słońca uzyskanego na horyzoncie ojczystym na horyzonty w innych szerokościach (przy czem należy zaczynać od stosownego opisu krajobrazu); stąd kulistość i wielkość ziemi. Pogłębienie nauki o globusie.

Azja i Afryka: ich położenie i granice, oro- i hydrografia, topografia i klimat. W zależności od gleby i klimatu: roślinność, płody kraju i zatrudnienie ludów omawiać i wytłumaczyć należy tylko na kilku przykładach przystępnych i zupełnie zrozumiałych.

Europa: Pogłąd na jej granice, rzeźbę gleby i wody. Kraje Europy południowej i Wielka Brytania według zasad wskazanych przy Azji i Afryce.

Rysowanie prostych szkiców map (tylko dla ćwiczenia).

Matematyka.

Klasa I., 3 godziny tygodniowo.

Rachowanie: Cztery główne działania rachunkowe na liczbach całkowitych mianowanych i niemianowanych w zakresie liczb ograniczonym, który stopniowo tylko się rozszerza. Rzymskie znaki liczbowe. Monety, miary i wagi krajowe. Liczby dziesiętne, uważane zrazu według układu pozycyjnego, następnie jako ułamki dziesiętne w połączeniu z ćwiczeniami przygotowawczymi do rachowania uławkami. (Ułamki pospolite, których mianowniki składają się z niewielu małych czynników pierwszych i które należy traktować na konkretnych przykładach poglądowych bez prawideł „działania na ułamkach“, lecz jako szczególne rodzaje liczb mianowanych).

Geometria: Początki nauki o prostych formach geometrycznych, mianowicie o sześcianie i kuli na podstawie poglądu. Ćwiczenia w używaniu cyrkla, linealu (przykładnicy), trójkąta, (węgielnicy), podziałki, przetośnika. Pomiar i rysowanie przedmiotów z otoczenia. Poznanie własności najprostszych konkretnych utworów przestrzennych (kąty 90° , 60° , trójkąty równoramienne, prostokątne, równoboczne i t. p.), tudzież związków pomiędzy nimi, równoległość i prostopadłość prostych i płaszczyzn na konkretnych formach powierzchni i brył. Powierzchnia kwadratu, prostokąta, objętość sześcianu, słuza (prostopadłościanu) jako zastosowanie układu metrycznego.

Klasa II., 3 godziny tygodniowo.

Rachowanie: Miara (podzielnik) i wielokrotność; poznanie czynników pierwszych w stopniowo rozszerzającym się zakresie liczb. Uogólniające prawidła rachowania uławkami; zamiana ułamków pospolitych na dziesiętne i naodwrot. Wielkości wprost i odwrotnie proporcjonalne w rachunku zapomocą wnioskowania (jako najprostsza sposobność wprowadzenia funkcji do zakresu myślenia). Ustawiczne ćwiczenia w rachowaniu mianowanymi liczbami dziesiętnymi z powolnym rozszerzaniem zakresu. Najprostsze przykłady z rachunku procentu prostego.

Geometria: Nauka poglądowa o symetrii utworów bryłowych i płaskich. Poznanie elementów wystarczających do określenia figury płaskiej zapomocą konstrukcji (zamiast dowodów

strzennych, których podobieństwo poznano, zależnie od pierwszej, drugiej i trzeciej potęgi, drugiego i trzeciego pierwiastka elementów określających. Najprostsze równania, o ile nastęcza się do nich sposobność przy obliczeniach z planimetrii i stereometrii w tej klasie.

Klasa IV., 3 godziny tygodniowo.

Arytmetyka ogólna: Wyjaśnienie prawideł działań, tudzież ich związku, ćwiczenie się w nich zapomocą przekształcań, a zwłaszcza przez rozwiązywanie równań i ich sprawdzanie przez podstawianie (liczbowych i algebraicznych) wyników w równania początkowe. Dla ćwiczenia w myśleniu funkcjami wskazanie zmienności wyników przy zmianie elementów rachunku. Miara, wielokrotność, ułamki; równania stopnia pierwszego o jednej lub kilku niewiadomych; stosunki, proporcye; czyste równania stopnia drugiego, o ile ich potrzeba w nauce planimetrii. Graficzne przedstawienie funkcji liniowej i jej zastosowanie przy rozwiązywaniu równań stopnia pierwszego.

Planimetria: Powtórzenie i pogłębienie poprzedniego materiału z planimetrii wraz z wyjaśnieniem na charakterystycznych przykładach sposobu definiowania i dowodzenia metodą Euklidesa i ugrupowanie reszty materiału o ile możności w formie zadań. Rozwiązywanie zadań konstrukcyjnych według różnych metod (także zapomocą konstrukcyi wyrażeń algebraicznych) z wykluczeniem wszystkich zadań, które dają się rozwiązać tylko przy pomocy szczególnych forteli. Zadania rachunkowe w naturalnym związku z resztą materiału nauki.

Klasa V., 3 godziny tygodniowo.

Rozszerzenie i uzupełnienie materiału arytmetyki klasy poprzedzającej; dalszy ciąg rozwiązywania równań stopnia pierwszego z rozmaitych dziedzin praktycznego zastosowania. Potęgi i pierwiastki, na łatwych przykładach.

Stereometria: Rzuty ukośne najpospolitszych brył (także brył kryształicznych), rzut poziomy i pionowy zwyczajnych utworów przestrzennych z poglądu.

Pojęcia i prawa, tyżące się wzajemnego położenia prostych i płaszczyzn, z ograniczeniem się do twierdzeń oraz dowodów zasadniczych i typowych i z uwzględnieniem poglądu. Właści-

Klasa VIII., 2 godziny tygodniowo.

Zakończenie i powtórzenie nauki szkolnej z całego zakresu nauki matematyki, szczególnie równań i szeregów, stereometrii, trygonometrii i geometrii analitycznej. Rozszerzanie i pogłębienie w poszczególnych miejscach. Zamiast zadań wyłącznie formalistycznych zastosowanie do różnych dziedzin nauki szkolnej i życia praktycznego.

Uwagi i wnioski ze stanowiska historii rozwoju matematyki i filozofii.

Wypracowania piśmienne: We wszystkich klasach po 3 zadania szkolne w każdym półroczu, prócz tego krótkie ćwiczenia domowe z lekcji na lekcję. Jeżeli najbliższa godzina nauki przypada już na dzień następny, to w klasach niższych nie należy tych ćwiczeń zadawać; w klasach zaś wyższych zadać je można wtedy, jeśli poprzednie popołudnie było wolne od nauki szkolnej. Według potrzeby ćwiczenia szkolne poprawiane w szkole.

Historia naturalna.

Klasa I., 2 godziny tygodniowo.

Przez pierwszych 6 miesięcy roku szkolnego: świat zwierzęcy, mianowicie opis typowych gatunków ssaków i ptaków z uwzględnieniem tych biologicznych stosunków, które można przyjąć jako stanowczo stwierdzone.

Przez ostatnie 4 miesiące roku szkolnego: Świat roślinny, mianowicie opis roślin nasiennych (jawnokwiatowych) o prostej budowie, jako wstęp do zrozumienia najważniejszych zasadniczych pojęć morfologicznych z uwzględnieniem najprostrzych stosunków biologicznych.

Klasa II., 2 godziny tygodniowo.

Przez pierwszych 6 miesięcy roku szkolnego: Świat zwierzęcy, mianowicie opis typowych przedstawicieli jeszcze nie omawianych klas zwierząt kręgowych, dalej owadów i innych zwierząt bezkręgowych, jako też uwagi o sposobie ich życia. Rzut oka na podział świata zwierzęcego.

Przez 4 ostatnie miesiące roku szkolnego: Świat roślinny, mianowicie opis roślin nasiennych (jawnokwiatowych) o budowie

ziemi. Pojęcie zbroczenia i nachylenia z powtórzeniem odpowiednich wiadomości zasadniczych z astronomii. Busola.

Elektryczność: Elektryzowanie przez tarcie, przez udzielanie, przewodzenie elektryczności. Elektroskopy. Siedziba elektryczności. Działanie kończyn. Elektryzowanie przez rozdział. Maszyna do wytwarzania elektryczności. Kondensatory. Burza, gromochron.

Najzwyklejsze ogniwa galwaniczne. Prąd elektryczny. Wytwarzanie ciepła i światła przez prąd. Elektroliza (rozkład wody i galwanoplastyka). Działania magnetyczne prądu, telegraf. Zasadnicze doświadczenia z zakresu indukcji elektrycznej. Telefon i mikrofon.

Głos: Powstanie głosu. Rozchodzenie się głosu. Dźwięki i szmery. Siła głosu i wysokość tonu. Struny, widełki stroikowe, piszczałki. Odbicie. Odbrzmiwanie i współbrzmienie. Odbieranie wrażeń słuchowych.

Światło: Źródła światła. Prostownikowe rozchodzenie się światła, cień, fazy księżyca, zaćmienia, ciemnie. Natężenie oświetlenia. Prawo odbicia. Obrazy w zwierciadłach płaskich i kulistych. Załamanie (jakościowe), przechodzenie światła przez płyty graniastosłupy i soczewki. Obrazy w soczewkach. Oko, akomodacja, okulary, kąt widzenia, lupa. Rozszczępienie światła, tęcza.

Zjawiska niebieskie (przez cały rok szkolny): Wstępne orientowanie się na niebie gwiazdzistem, fazy i bieg księżyca, ruch słońca ze względu na system gwiazd stałych.

Klasa IV., 3 godziny tygodniowo. (W I. półroczu fizyka, w II. półroczu chemia i mineralogia).

Równowaga i ruch: Pomiar sił zapomocą ciężarów i przedstawianie ich na odcinkach. Dźwignia, waga, kołowrót, krążek, płaszczyzna pochyła (zjawiska równowagi, składanie i rozkładanie sił). Punkt ciężkości. Rodzaje równowagi. Ruch jednostajny. Wolne spadanie. Pionowy rzut w górę. Składanie i rozkładanie ruchów. Graficzne traktowanie rzutu poziomego i ukośnego. Ruch po płaszczyźnie pochyłej. Tarcie. Prawa ruchu wahadłowego. Siła odśrodkowa. Najważniejsze zjawiska przy zderzeniu się ciał sprężystych.

Zebranie i powtórzenie nauki o zjawiskach niebieskich i ich wyjaśnienie na podstawie systemu Kopernika.

Mechanika ciał ciekłych: Powtórzenie i uzupełnienie materiału przerobionego na stopniu niższym. Wpływ sił drobinowych na równowagę cieczy.

Mechanika ciał lotnych: Powtórzenie i uzupełnienie materiału przerobionego na stopniu niższym. Pęd do góry. Barometryczny pomiar wysokości (bez wyprowadzenia formuły). Ssące własności prądu gazowego. Dyfuzya. Absorpcya.

Nauka o ciepłe: Termometr. Rozszerzanie się ciał. Prawo Mariotte'a-Gay-Lussac'a. Ilość ciepła. Ciepło właściwe. Związki między pracą mechaniczną a ciepłem. Hipotezy o ciepłe. Zmiany stanu skupienia pod wpływem ciepła. Własności par. Skraplanie gazów. Wilgotność powietrza. Maszyna parowa. Przewodzenie ciepła, promieniowane ciepła. Źródła ciepła. Izotermy. Izobary, wiatry.

Chemia (druga połowa II. półrocza): Powtórzenie materiału ze stopnia niższego, rozszerzenie i pogłębienie przez dokładniejsze uzasadnienie teorii drobinowej i atomistycznej, mianowicie na podstawie poprzednio przerobionej mechaniki ciał lotnych i nauki o ciepłe.

Klasa VIII., 3 godziny tygodniowo (w II. półroczu należy 1 godzinę przeznaczyć na powtarzanie).

Magnetyzm: Powtórzenie zjawisk zasadniczych. Prawo Coulomba. Natężenie biegunów. Natężenie pola magnetycznego. Linie sił. Położenie biegunów. Moment magnetyczny. Najważniejsze wiadomości z nauki o magnetyzmie ziemskim.

Elektryczność statyczna: Powtórzenie doświadczeń zasadniczych z zakresu elektryzowania przez tarcie, udzielnienie i rozdział. Maszyna influencyjna.

Prawo Coulomba i pomiar elektrostatyczny ilości elektryczności. Pole elektryczne, potencjał punktu w polu elektrycznym, potencjał przewodnika. Charakterystyka potencjału oparta na doświadczeniach. Pojemność, kondensatory. Wpływ dielektryka. Energia elektryczna ciała naładowanego. Elektryczność atmosferyczna.

Prądy elektryczne: Różnica potencjałów w otwartym ogniwie galwanicznym. Siła elektromotoryczna. Baterie galwaniczne. Pole magnetyczne prądu elektrycznego. Prawo Biota-Sawarta. Bezwzględna jednostka elektromagnetyczna i Amper. Busola stycznych i galwanometr. Prawo Ohma.



Zabawą kursu przygotowawczego do gimnazjum.

Rozkład godzin

według nowego planu dla gimnazyów galicyjskich.

	Przedmiot	K l a s a								Razem
		I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
1	Nauka religii . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	16
2	Język wykładowy .	3	4	3	3	3	3	3	4	26
3	Język łaciński . . .	6	6	6	6	6	6	5	5	46
4	Język grecki . . .	—	—	5	4	5	5	4	5	28
5	Język niemiecki . .	5	4	4	4	4	4	4	4	33
6	Historya	2	2	2	2	3	3	4	3	21
7	Geografia	2	2	2	2	1	1	—	—	10
8	Matematyka	3	3	3	3	3	3	3	2	23
9	Nauki przyrodnicze	2	2	—	—	3	2	—	—	9
10	Fizyka i chemia . .	—	—	2	3	—	—	4	3	12
11	Propedeutyka filozoficzna	—	—	—	—	—	—	1	2	3
12	Rysunki	2	2	2	2	—	—	—	—	8
13	Kaligrafia	1	—	—	—	—	—	—	—	1
14	Gimnastyka i zabawy	2	2	2	2	2	2	2	2	16
15	Drugi język krajowy (jako wzgl. obow.)	(2)	(2)	(2)	(2)	(2)	(1)	(2)	(2)	(15)
	Razem . .	30	29	33	33	32	31	32	32	252

Uwaga: Języków nowożytnych i krajowych udziela się na podstawie osobnych rozporządzeń. Stosownie do stosunków lokalnych może być ta nauka obowiązkowa, względnie obowiązkowa lub nadobowiązkowa.

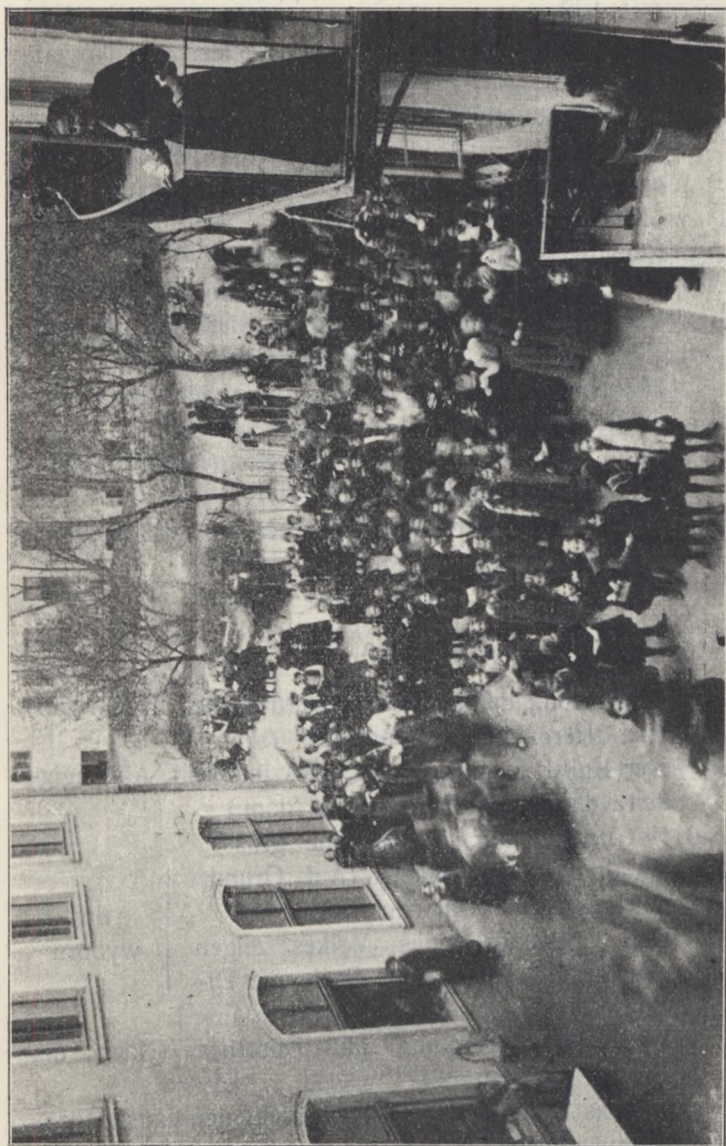
Przedmioty nadobowiązkowe: rysunki odręczne w czterech klasach wyższych, śpiew, stenografia, w pewnych zakładach także geometrya wykreślna.



Lekcja łaciny w klasie 1-szej.

Klasa VII.

1. a) Rozwinąć myśl zdania zawartą na pomniku grunwaldzkim w Krakowie: „Praojcom na chwałę, braciom na otuchę“.
- b) Rozwinąć myśl dwuwiersza: „Kwitnącej pory lat swych użyj snadnie, już się ten kwiat nie młodzi, kiedy zaś upadnie“ (domowe).
2. a) Nowe społeczeństwo w komedyi Niemcewicza p. t. „Powrót pośła“.
- b) Postać Zygmunta Augusta w „Barbarze Radziwiłłówniej“, Felińskiego (szkolne).
3. a) Burza w „Panu Tadeuszu“ a w „Placówce“ Prusa. Podobieństwa i różnice. (Porównanie).
- b) Maciej Dobrzyński a Anzelm. Bohatyrowicz w „Nad Niemnem“ Orzeszkowej. (Porównanie) (szkolne).
4. a) Rozebrać balladę Mickiewicza p. t. „Romantyczność“.
- b) Myśl przewodnia 2 części „Dziadów“ (szkolne).
5. a) Rozwinąć myśl zdania Ign. Kraszewskiego z „Powieści bez tytułu“: „Nie ten, z którego się śmieją, że głupi, ale że inny od tłumu, ten ma przyszłość przed sobą“.
- b) Jaka jest idea drugiej części „Dziadów“.
- c) Maraton a bitwa pod Wiedniem. (Znaczenie).
- d) Rozwinąć myśl wiersza Konopnickiej: „Ludzkość żyć winna siłami wszystkimi, a nędza codzien od-biera jej siły“.
6. a) Dr. Judyn i jego ideały życiowe. (Ludzie bezdomni Żeromskiego).
- b) Dorobić powiastkę do słów Mickiewicza w 2 części „Dziadów“: „Bo według Bożego rozkazu, kto nie był człowiekiem ni razu, temu i człowiek nic nie pomoże.“
- c) Znaczenie pieśni w życiu narodów (domowe).
7. Halban i jego rola w „Konradzie Wallenrodzie“. Szk.
8. Rozwój idei mesyanizmu w literaturze polskiej do Mickiewicza (szkolne).
9. a) Rozwinąć myśl Zygmunta Krasieńskiego: „Kto się waha, ten się wodził do słów, nie do czynów“.
- b) Czy prawdą jest myśl Prusa: „Największą potęgą



W ogrodzie szkolnym. (Przerwa między godzinami szkolnymi).

8. Iphigeniens Wirksamkeit unter den Barbaren. (Nach der Schullektüre) (szkolne)
9. Die Jugendgeschichte der Jungfrau von Orleans. (Nach der Hauslektüre) (domowe)
10. Kann uns das Vaterlandś zur Fremde werden (dom.)
11. Die Parabel von den 3 Ringen (szkolne)

VIII. Klasa.

1. Wie können wir unser Auge zum wichtigen Sehen erziehen (szkolne)
2. Welche Gesichtspunkte sollen für die Wahl unseres künftigen Berufes massgebend sein? (Mit Anlehnung an Schillers Abhandlung: „Was heisst und zu welchem Ende studiert man die Universalgeschichte“.) (domowe).
8. Die Szene in Auerbachs Keller (Faust I.) (szk.)
4. Natur und Kunst. (Nach einem Lesestücke) (dom.)
5. Die Landschaft in Schillers „Spaziergang“ (Ackerbau) (domowe)
6. Die wichtigsten bürgerlichen Rechte und Pflichten (domowe)
7. Die Hauptmerkmale der Tragödie (szk.)
8. Die verschiedenen Entwicklungsstufen der Staatsgemeindenschaft. (Nach dem Schulunterrichte) (szk.)

Wypracowania piśmienne przy egzaminie dojrzałości.

1. Język polski.

1. Praca organiczna i walka zbrojna w dziejach Polski porobiorowej.
2. Poeta a naród. (Na podstawie dziejów literatury polskiej).
3. Dziś samym walczyć nie można zapalem, myśl wykuj w słowo, a słowo zrób ciałem.

(M. Konopnicka).



Lekcya gimnastyki.

Przeto obejmowała biblioteka uczenie z końcem roku szkolnego 1910/11:

w języku polskim	1341 dzieł
w językach innych	273 „
Razem	<u>1614 dzieł</u>

B) Gabinet fizykałny :

Z końcem roku szkolnego 1909/10 było przyrządów 82
 między nimi duży skioptikon, służący do okazywania obrazów świetlanych z dziedziny wszystkich nauk, sprawiony za cenę 600 koron.

W bieżącym roku szkolnym zakupiono przez dom handlowy Pfützner Ska, kompletny gabinet fizykałny za cenę 1564.60 K.

B) Gabinet historii naturalnej:

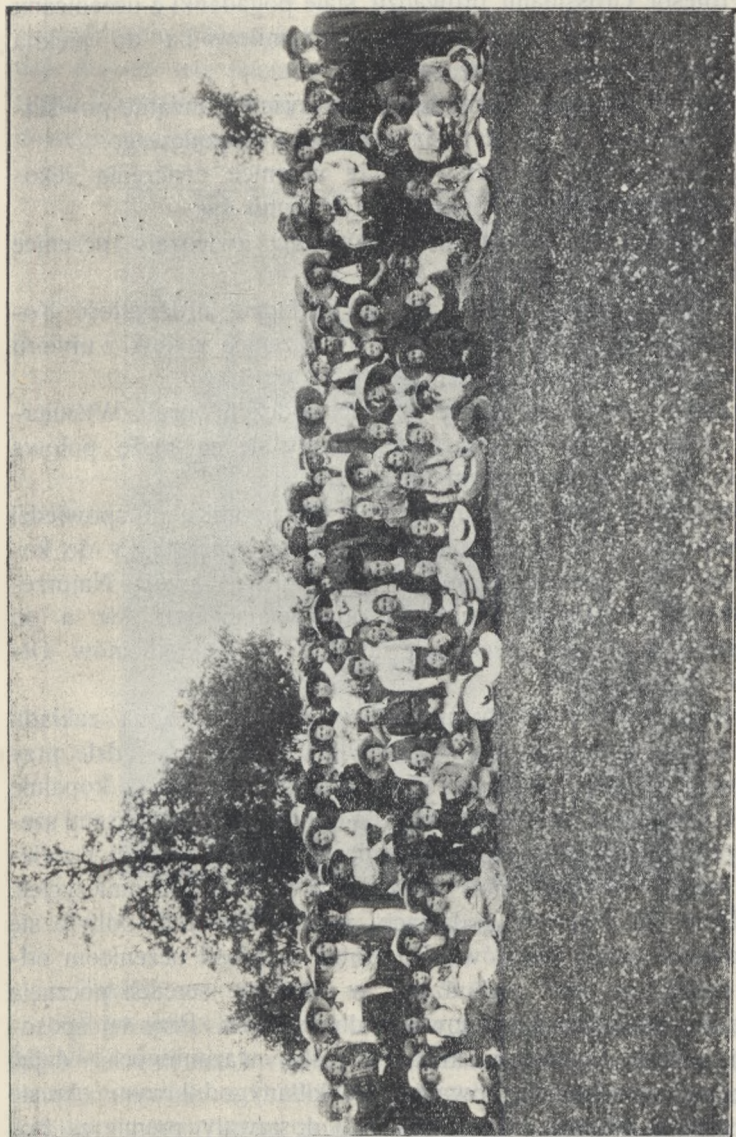
Z końcem roku szkolnego 1909.10 obejmował inwentarz tego gabinetu 282 numerów okazów zoologicznych, botanicznych i mineralogicznych; w ciągu ubiegłego roku szkolnego przybyło numerów 20 przez co podniosła się liczba numerów inwentarza z końcem roku szkolnego do 302.

D) Zbiór map i tablic do nauki historii i geografii:

Zbiór ten liczył z końcem roku szkolnego 1909/10 255 sztuk
 W ciągu ubiegłego roku szkolnego powiększył się on o: 85 „
 obejmuje więc obecnie 340 sztuk

E) Zbiór modeli i wzorów do rysunków:

Z końcem roku szkolnego 1909 10 posiadał
 zakład modeli 117 sztuk
 wzorów 126 „
 Razem 243 „
 W ciągu ubiegłego roku powiększono zbiór
 przez zakupno modeli 30 sztuk
 wzorów 15 „
 Razem 45 sztuk

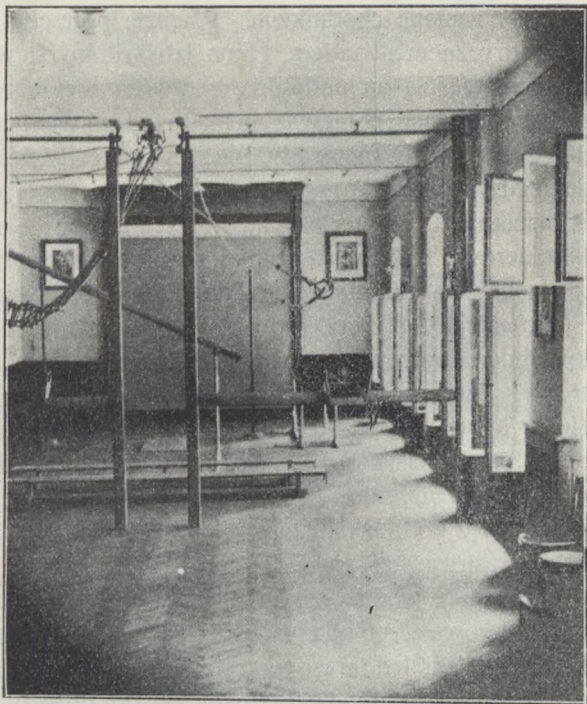


Wycieczka do Borysławia i Truskawca.

VIII.

Urządzenie Zakładu.

W celu bliższego poznania urządzenia całego Zakładu podaje się na tem miejscu „Odpowiedź“ Dyrekcyi na kwestyona-ryusz Komitetu towarzystw polskich III. Kongresu międzynarodowego higieniczno-szkolnego.



Sala gimnastyczna.

Zakład nosi nazwę:

Prywatne Gimnazjum żeńskie z prawem publiczności Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, jest 8-klasowem gimnazjum klasycznym, posiadało z końcem roku szkolnego 1909/10 uczenic 316, jest utrzymywany przez panią Zofię Strzałkowską i leży przy ulicy Pańskiej liczba 16 w własnym budynku. Ten jest dwupiętrowy z dwoma takimiż skrzydłami, częściowo zbudowany specjalnie dla celów szkolnych, częściowo odpowiednio przekształcony.

na nauczyciela gimnastyki, wszystkie lekcje na wolnym powietrzu. Gry ruchowe uprawia się łącznie z ćwiczeniami gimnastycznymi w czasie pauz i na godzinach gimnastycznych, oraz w czasie popołudniowych wycieczek. Zimą i latem urządza „Rada rodzicielska“ wycieczki popołudniowe z całą młodzieżą w różne strony miasta — w zimie wycieczki saneczkowe, łyżwowanie się.



Salą jadalna.

Nie liczy się w to wycieczek, odbywanych klasami w celach naukowych (wycieczki botaniczne, geograficzne i t. p.) i wycieczek w dalsze okolice przedsięwziętych dla poznania kraju rodzinnego. Część młodzieży niższych klas pobiera naukę słoju. Między młodzieżą klas wyższych istnieją — pod opieką Zakładu — kółka naukowe, literackie, wreszcie kółko dla popierania wyrobów przemysłu krajowego. Z domem rodzicielskim uczeń utrzymuje

§ 4.

Zgromadzenia rodziców odbywają się prawidłowo trzy razy w roku, mianowicie w miesiącach wrześniu, grudniu i w maju.

W zgromadzeniach tych biorą udział także pp. profesorowie Zakładu.

§ 5.

Rada rodzicielska wybiera z pośród siebie przewodniczącego i sekretarza.

Przewodniczący zwołuje zgromadzenia rodziców, tudzież raz na dwa miesiące zwyczajne posiedzenie rady rodzicielskiej; nadzwyczajne, ilekroć tego zajdzie potrzeba lub zarząd Zakładu zażąda. — W posiedzeniach Rady rodzicielskiej biorą udział P. Zofia Strzałkowska i dyrektor Zakładu.

§ 6.

Na fundusz wsparć płacą rodzice rocznie przynajmniej po 2 korony przy wpisie uczenic do szkoły.

X.

Spis książek na rok szkolny 1910 11.

Klasa I.

Ks. Śłószarz, Katechizm rel. kat. Wyd. 3. Lwów, 1908	1	K	—	h
Samolewicz, Zwięzła gram. jęz. łacińskiego. Wyd. 6. Lwów, 1906	1	„	—	„
Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łac. dla kl. I. Wyd. 5. Lwów, 1907	1	„	20	„
Konarski, Zwięzła gram. jęz. polsk. Lwów, 1902	—	„	—	„
Dr. Reiter, Czytania polsk. dla I. kl. Lwów, 1911	—	„	—	„
German i Petelenz, Ćwiczenia niem. Wyd. 7. ilustr i zmien.	—	„	—	„
Dr. Romer, Geografia. Wyd. 2. z atlasem, Lwów, 1908	3	„	—	„
B. Gebert i G. Gebertowa. Opowiadania z dziejów ojczystych. Lwów, 1910	—	„	—	„
Brzostowicz. Początki arytmetyki algebry. Część I. Wyd. 5. Sanok. 1906.	1	„	20	„

Próchnicki, Ćwicz. łac. dla kl. III. Wyd. 4. Lwów, 1903	1 K 60 „
Cornelius Nepos, Wyd. 4. Kłaka	1 „ 50 „
Fiderer, Gram. jęz. greckiego. Wyd. 4. Lwów, 1909	3 „ — „
Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. Wyd. III. zast. do nowych planów nauki	— „ — „
Małecki, Gram. jęz. polsk. szk. Wyd. 10. Lwów, 1906	2 „ 40 „
Czubek-Zawiliński, Wypisy polsk. dla kl. III. Wyd. 2. Lwów, 1907	2 „ — „
German i Petelenz, Ćwiczenia niem. dla kl. III. Wyd. 4. Lwów, 1907	2 „ 40 „
Jahner, Deutsche Gramatik. Wyd. 3. Lwów, 1907	2 „ 20 „
Nowy podręcznik do nauki geografii, zast. do now. planów nauki	— „ — „
Krotoski. Opowiadania z dziejów monarchii austriacko-węgierskiej w związku z historią powszechną. Lwów, 1910	— „ — „
Rawer, Dzieje ojczyste. Wyd. 4. Lwów, 1908	2 „ — „
Brzostowicz, Początki arytm. i algebry. Część II. Wyd. 6. Sanok, 1903	1 „ — „
Mocnik-Maryniak, Geometrya pogładowa. Część II. Wyd. 6. Lwów, 1902	1 „ 50 „
Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższ. kl. szkół średnich. Wyd. 6. zastosowane do nowych planów nauki	— „ — „

Klasa IV.

Nowy podręcznik do nauki hist. bibl.	— K — h
Samolewicz-Sołtysik, Gram. jęz. łac. Cześć II. Wyd. 8. Lwów, 1906	2 „ 40 „
Próchnicki, Ćwiczenia łac. dla kl. IV. Wydanie 4. Lwów, 1909	2 „ — „
Caesar, Comentarii de bello Gallico. Wyd. II. Terlikowskiego	2 „ 40 „
Fiderer, Gram. jęz. greckiego. Wyd. 4. Lwów, 1909	3 „ — „
Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. Wyd. II, Lwów, 1905	2 „ 80 „
Małecki, Gram. jęz. polsk. szkolna. Wyd. 10. Lwów, 1910	2 „ 40 „

Klasa VI.

Ks. Dr. Sieniatycki, Dogmatyka szczegółowa. Lwów, 1908	2 K — h
Samolewicz-Sołtysik, Gram. jęz. łac. Część II. Wyd. 8. Lwów. 1907	2 „ 40 „
Salustius, Jugurta. Wyd. Linkera-Klimszy-Sołtysika	— „ 70 „
Vergilius. Wyd. Eichlera-Rzepińskiego	1 „ 70 „
Cicero, In Calitinam. Wyd. Konitzera-Sołtysika	— „ 70 „
Fiderer, Gram. jęz. greck. Wyd. 2—3. Lwów, 1906	3 „ — „
Fiderer, Chrest. z pism Xenof. Wyd. 3—4. Lwów, 1909	2 „ 40 „
Homera Iliada, Część I. i II. Wyd. Scheineler-Sołtysika. Część I. 1 K 20 h Część II.	1 „ 50 „
Herodot, Wyd. Terlikowskiego	2 „ 20 „
Tarnowski i Wójcik, Wypisy polskie. Wyd. 4. Lwów 1909	3 „ 30 „
Gayczak, Deutsches Lesebuch für Mädchenschulen, Lwów 1911	— „ — „
Zakrzewski, Historia powsz. Część I—III. Kraków, 1902—1906, Część I.	2 „ 40 „
Część II. 2 K 40 h, — Część III. 2 K 80 h.	
Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów rusk. Wyd. 3. Kraków, 1901	2 „ — „
Kostecki, Algebra dla klas wyższych. Lwów 1902	4 „ 50 „
Mocnik-Maryniak, Geometria dla klas wyższ. Wyd. 6.	4 „ 50 „
Kranz, Logarytmy. Kraków 1902	1 „ 20 „
Petelenz, Zoologia dla klas wyższ. szk. średn. Wyd. 3. Lwów, 1907	3 „ — „

Klasa VII.

Ks. Szczeklik, Etyka katolicka. Wyd. 4. Tarnów, 1908	2 K — h
Samolewicz-Sołtysik, Gram. jęz. łac. Wyd. 7—8. Lwów, 1906	2 „ 40 „
Cicero, Pro Archia. Wyd. Nohla-Bednarskiego	— „ 50 „
Laelius, Wyd. Kornitzera-Sołtysika.	— „ 60 „
Vergilius, Wyd. Eichlera-Rzepińskiego.	1 „ 70 „
Fiderer, Gram. jęz. greck. Wyd. 2—3. Lwów, 1906	3 „ — „
Homera Odyssea. Wyd. Christa-Jezienickiego	2 „ 40 „

Głabiński-Finkel, Historia i statystyka aust.-węg. monarchii. Wyd. 3. (w druku).	
Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 3. Kraków 1901	2 K — h
Kostecki, Algebra dla wyższych klas. Lwów, 1902	4 „ 50 „
Mocnik-Maryniak, Geometria dla wyż. klas. Wyd. 6. Lwów, 1906	4 „ 20 „
Kranz, Zbiór zadań matem. Wyd. 2. Kraków, 1905	3 „ 50 „
Kranz Logarytmy, Kraków, 1902	1 „ 20 „
Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższ. kl. szk. średn. Wyd. 4. Kraków, 1906	3 „ 40 „
Lindner-Kulczyński, Wykład psychologii. Kraków.	

Atlasy.

Geograficzny: Kozenna, Atlas szkolny opr.	8 K — h
Historyczny: Putzger — Lewicki-Bojarski, Atlas historyczny	4 „ 50 „



XI.

Statystyka uczenic.

I. Liczba uczenic.	W klasie								W zakładzie
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
Z początkiem r. szk. 1910/11 przyjęto	46	39	41	39	34	34	28	36	297
W ciągu r. szk. 1910/11 przyjęto	1	2	3	1	4	4	3	1	19
Wogóle zatem przyjęto	47	41	44	40	38	38	31	37	316
Między temi było:									
Przybytych z obcych zakładów	1	3	6	1	1	1	2	1	16
Przyjętych na podstawie egzaminu wstępnego	45	1	3	3	3	4	2	1	62
Przyjętych ponownie z klas niższych	—	35	34	36	34	33	27	35	234
Powtarzających klasę	1	2	1	—	—	—	—	—	4
W ciągu roku szkolnego opuściło zakład	3	1	4	—	2	3	1	—	14
Liczba uczenic z końcem r. szkolnego 1910/11	44	40	40	40	36	35	30	37	302
Między niemi było:									
Uczenic publicznych	42	38	36	39	34	34	29	37	289
„ prywatnych	2	2	3	1	2	1	1	—	12
„ nadzwyczajnych	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Razem	44	40	40	40	36	35	30	37	302
Mianowicie było:									
II. Według miejsca urodzenia:									
Ze Lwowa	16	17	22	16	19	14	18	7	128
Z Galicyi poza Lwowem	26	19	16	20	17	19	12	26	155
Z W. ks. Krakowskiego	—	3	—	—	—	—	—	1	5
Z Austryi dolnej	—	—	—	2	—	—	—	—	2
Z Bukowiny	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Z Bośni i Hercegowiny	—	—	1	1	—	1	—	2	5
Z krajów zabranych	1	1	—	—	—	—	—	1	4
Z Rosyi	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Z Belgii	—	—	—	1	—	—	—	—	1
Razem	44	40	40	40	36	35	30	37	302

	W klasie								W za- kładzie
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	
VII. Uczęszczało na naukę przedmiotów nadobowiązkowych:									
Na naukę dziejów ojczyźtych	—	—	—	40	—	35	30	37	142
Na naukę języka francuskiego	40	36	32	—	—	—	—	—	108
Na naukę śpiewu	28	18	22	23	—	—	—	—	91
Razem . . .	68	54	54	63	—	35	30	37	341
VIII. Wynik klasyfikacji uczniów publicznych z końcem roku szkoln. 1910 1911:									
Do klasy następnej chlubnie uzdolnione	17	9	7	8	9	6	5	5	66
Do klasy następnej uzdolnione	20	23	24	20	21	26	22	28	184
Do klasy następnej na ogół uzdolnione	2	3	2	8	—	—	—	—	15
Do klasy następnej nieuzdolnione	2	2	3	2	—	—	1	3	13
Do egzaminu poprawczego przeznaczono	—	1	—	—	3	2	1	1	8
Nie klasyfikowano	1	—	—	1	1	—	—	—	3
Razem . . .	42	38	36	39	34	34	29	37	289

Uzdolnione :

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 1. Danek Marya | 12. Mikulecka Irma |
| 2. Humiecka Janina | 13. Nagórzańska Franciszka |
| 3. Katzówna Lola (Laura) | 14. Pawłowska Marya |
| 4. Kikinisówna Berta | 15. Plahnerówna Elżbieta |
| 5. Klęskówna Krystyna | 16. Prawinówna Betti |
| 6. Koniuszewska Walerya | 17. Rubinowska Ludwika |
| 7. Krzemieńska Stanisława | 18. Skowrońska Marya |
| 7. Leszniowska Stefania | 19. Świerzyńska Janina |
| 9. Łazowska Marya Olga | 20. Szabatowska Janina |
| 10. Łucykówna Aleksandra | 21. Wyczyńska Władysława |
| 11. Markowska Marya | 22. Żmudzka Celina |
| | 23. Żmudzka Zofia. |

Na ogół uzdolnione :

- | | |
|------------------------|---------------------|
| 1. Hawrankówna Gustawa | 2. Liebling Helena. |
|------------------------|---------------------|

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

Do klasy następnej nieuzdolnionych 3.

Klasa III.**Chlubnie uzdolnione :**

- | | |
|------------------------------|----------------------------|
| 1. Balikówna Olga | 4. Ludmererówna Anna |
| 2. Galińska Ida | 5. Siedlecka Jadwiga |
| 3. Löbensteinówna Stanisława | 6. Ząbecka Władysława |
| | 7. Zduńczykówna Bolesława. |

Uzdolnione :

- | | |
|------------------------|--------------------------|
| 1. Bergerówna Antonina | 10. Liebling Marya |
| 2. Bukietyńska Jadwiga | 11. Majulikówna Adela |
| 3. Doblówna Fania | 12. Moskowitzówna Ananka |
| 4. Fruchterówna Laura | 13. Panethówna Wanda |
| 5. Humiecka Joanna | 14. Pfifferówna Seweryna |
| 6. Kaczkówna Augusta | 15. Preidlówna Adela |
| 7. Kolbuszowska Marya | 16. Raczówna Jadwiga |
| 8. Kozińska Julia | 17. Radlewska Kamilla |
| 9. Kulikowska Marya | 18. Ripplówna Helena |

Klasa V.

Chlubnie uzdolnione:

- | | |
|-----------------------|---------------------------|
| 1. Knopfówna Amalia | 5. Łeszeżanka Marya |
| 2. Lilienówna Zofia | 6. Richterówna Stanisława |
| 3. Lipska Irena | 7. Sabatowska Walerya |
| 4. Lisowska Walentyna | 8. Stockówna Karolina |
| 9. Tychowska Antonina | |

Uzdolnione:

- | | |
|---------------------------|-----------------------------|
| 1. Altmanówna Karolina | 11. Linkówna Helena |
| 2. Arnoldówna Laura | 12. Piaseczyńska Franciszka |
| 3. Atlasówna Dora | 13. Pliszewska Janina |
| 4. Dratlerówna Gizela | 14. Rakowska Michalina |
| 5. Frankowska Władysława | 15. Rosenblüthówna Róża |
| 6. Hiftówna Sabina | 16. Schönberg Anna |
| 7. Hładiszówna Jadwiga | 17. Schwartzówna Helena |
| 8. Kapkówna Zofia | 18. Silberstein Bronisława |
| 9. Kassernówna Zofia | 19. Spenadelówna Janina |
| 10. Kurtzówna Stanisława | 20. Zawadzka Włodzimiera |
| 21. Zimmermannówna Klara. | |

Nieklasyfikowana uczenica 1.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po feryach przeznaczono 3 uczennice.

Klasa VI.

Chlubnie uzdolnione:

- | | |
|----------------------|-----------------------|
| 1. Balejówna Olga | 4. Jaworska Józefa |
| 2. Czabanówna Marya | 5. Morgenstern Estera |
| 3. Frankówna Eugenia | 6. Żmudzińska Janina. |

Uzdolnione:

- | | |
|------------------------|--------------------------------|
| 1. Altmann Fryderyka | 6. Grzybowska Marya |
| 2. Biejkowska Jadwiga | 7. Jakiel-Buszyńska Stanisława |
| 3. Dobrowolska Adela | 8. Jankowska Marya |
| 4. Dreifachówna Joanna | 9. Kaubówna Anna |
| 5. Ficałowicz Marya | 10. Krellówna Regina |

XIII.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu zgłosiło się	33	uczenic
Uznano za dojrzałe z odznaczeniem	9	„
Uznano za dojrzałe	24	„

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymały :

- | | |
|----------------------------|--------------------------|
| 1. Badianówna Charlotta | 5. Mayerówna Zofia |
| 2. Blattówna Bolesława | 6. Menkesówna Berta |
| 3. Haładejówna Joanna | 7. Sokołowska Zofia |
| 4. Jaroszewiczówna Jadwiga | 8. Wójcikówna Bronisława |
| 9. Złotowska Eulalia. | |

Świadectwo dojrzałości otrzymały :

- | | |
|-------------------------|---------------------------|
| 1. Agidówna Matylida | 13. Karchutówna Zofia |
| 2. Amanówna Izydora | 14. Knobloch Chaja |
| 3. Bielanka Marya | 15. Krzyżanowska Julianna |
| 4. Chądzynska Marya | 16. Lang Marya |
| 5. Dobrzańska Irena | 17. Madurowicz Marya |
| 6. Dziurzyńska Zofia | 18. Oehlenberg Marya |
| 7. Geboth Laura | 19. Oppenauer Marya |
| 8. Hawliczkówna Zofia | 20. Pazirska Joanna |
| 9. Hefterówna Matylida | 21. Schillerówna Cecylia |
| 10. Horowitżówna Regina | 22. Silberstein Lola |
| 11. Jankówna Zofia | 23. Sojkówna Joanna |
| 12. Jezierska Wanda | 24. Zeimerówna Karolina |

Ogłoszenie dla rodziców i opiekunów.

Wpisy uczenic na rok szkolny 1911/12 odbywać się będą dnia 1—5. września od godz. 9—12 przed południem i od godz. 4—6 po południu.

Wszystkie uczennice winne się zgłosić do wpisu osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć świadectwo roczne poprzedniego roku szkolnego i należycie wypełnioną kartę wpisową w 2 egzemplarzach.

Uczennice, zapisujące się po raz pierwszy do tutejszego zakładu, mają nadto przedłożyć metrykę chrztu lub urodzenia.

Do klasy I. przyjmuje się tylko takie uczennice, które już ukończyły 10 rok życia lub go ukończą do końca grudnia 1911.

Przy wpisie należy uiścić 20 K jako wpisowe, opłatę na gabinety i przybory szkolne. Czesne szkolne wynosi 200 K rocznie, które mogą być spłacane w ratach po 20 K miesięcznie z góry. Prywatystki płacą 40 K za każde półrocze.

Egzamina wstępne i poprawcze odbędą się dnia 5—7. września od godz. 8. począwszy. Taksa egzaminacyjna przy egzaminach wstępnych wynosi 48 K, egzamin wstępny do klasy I. jest bezpłatny.

Rok szkolny 1911/12 rozpocznie się dnia 9. września uroczystym nabożeństwem w auli zakładowej.

